Nr 44 Niedziela, 28 października 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

S. K.

O uregulowanie kredytów nawozowych

W myśl warunków Państwowego Banku Rolnego w Warszawie nawozy sztuczne pobrane przez rolników w sezonie wiosennym br. mają być w zupełności zapłacone do 15 listopada br.

Termin płatności jest odpowiedni, ponieważ w tym terminie rolnik spieniężyć może swe zbiory i należytość za nawozy zapłacić.

Rolnik jednak potrzebuje nawozów sztucznych i w sezonie jesiennym, za które, w myśl okólnika Państwowego Banku Rolnego, zapłacić musi całą należytość najpóźniej do 31. stycznia 1929 r. (za azotniak) względnie do 31. marca 1929 r. za inne nawozy.

Z powyższego wynika, że rolnik z jednych zbiorów, tj. ze zbiorów b. roku płacić musi za nawozy sztuczne zużyte w roku 1928 i na rok 1929.

Warunki te przechodzą możność płatności rolnika. Nawozy pobrane przez rolnika w sezonie jesiennym br. a więc zużyte na zbiory 1929 r., winny być płatne ze zbiorów, na które zostały zużyte, a więc dopiero ze zbiorów w jesieni 1929 r.

Czynniki reprezentujące interesy rolników, winny już obecnie wystąpić z żądaniem wobec Państwowego Banku Rolnego by nawozy sztuczne, pobrane w sezonie jesiennym b. r. płatne były dopiero w jesieni 1929 r. i by pokrycie wekslowe, złożone w Państwowym Banku Rolnym na nawozy jesienne br., prolongowane były do 15 listopada 1929 r.

Jeżeli Państwowy Bank Rolny tego słusznego żądania sfer rolniczych nie uwzględni, to zgóry można ustalić, że 75% weksli za nawozy jesienne br. nie zostanie w terminie wykupionych, gdyż, jak wyżej wspomniałem, rolnik nie będzie w stanie ich w terminie kryć gotówką, której mieć nie będzie...

Protestowanie, a w dalszej konsekwencji skarżenie zaprotestowanych weksli, na szybsze ściągnięcie pretensyj Państwowego Banku Rolnego nie wpłynie, a spowoduje zniechęcenie rolnika do zastosowywania nawozów sztucznych, co w dalszej konsekwencji wpłynie też na zmniejszenie się produkcji rolnej, co nie jest zupełnie w interesie Państwa.

Jeżeli któryś z rolników będzie mógł weksle swe za nawozy jesienne b. r. w terminie ich płatności, t. j. w styczniu lub marcu 1929 r., wykupić, to powinien to niezawodnie uczynić, jeżeli jednak w terminie ich wykupić nie może, to Państwowy Bank Rolny winien bezwarunkowo płatność tę sprolongować do jesieni 1929 r.

Stefan Biedrzycki 3)
Prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego

Po doświadczeniu rocznem

Drugim takim wnioskiem ogólnym, zauważonym w całym szeregu gospodarstw, jest słabe wyzyskanie koni; wniosek ten dla bardzo wielu rolników będzie z pewnością niespodzianką, gdyż o wiele częściej słyszy się narzekania na niedostateczną ilość koni podczas najbardziej pilnych robót i na stale wynikające stąd opóźnienia robót; a jednak harmonogram, operujący nie wrażeniami, lecz liczbami, wykazuje niezbicie niedostateczne wyzyskanie koni. Sprzeczność tę wytłumaczyć sobie można pewnemi psychicznemi właściwościami człowieka, który dłużej zatrzymuje w pamięci te fakty, które go zajęły bardziej dla jakichkolwiek powodów, a zapomina łatwo to wszystko, co mu się wydaje naturalne i powszednie. Wiadomo np., że w szkołach początkowych w odpowiedziach na ankietę: Jakie ptaki znacie? — dzieci wyliczają stale kanarka, papugę, pawia i t. p., ale pomijają milczeniem wróbla, wronę i kurę. Podobnie i rolnik zatrzymuje dłużej w pamięci wspomnienia tych niewielu dni, kiedy martwił się z powodu niemożności wykonania na czas tych lub innych robót pilnych, ale zapomina o tych licznych i długich okresach

czasu, kiedy w stajni pozostawały konie, ponieważ nie było dla nich robót pilnych, a trzeba było oderwać fornali do bardziej pilnych robót ręcznych. Harmonogram wyciąga te wszystkie fakty na jaw, zestawia je liczbowo i w rezultacie propaguje wprowadzenie do gospodarstwa motorów i to nie tylko do robót polowych, pod postacią ciągówek, lecz również i pod postacią motorków stałych, usuwających kieraty konne. Nie znaczy to bynajmniej, że najlepszem rozwiązaniem byłoby całkowite kasowanie koni, lecz jedynie, że nie można żadną miarą całokształtu robót gospodarczych pokonać w sposób racjonalny samemi tylko końmi, i że jedynie zespół koni z motorami może dać sobie radę. Jest to prawda, która oddawiendawna była oczywista dla teoretyków, obecnie wydobywa ją na jaw dla każdego po szczególnego gospodarstwa harmonogram.

Trzeci wniosek, którego nie można nazwać tak samo ogólnym i powszechnym, jak dwa pierwsze, polega na tem, że w bardzo wielu razach układ gospodarstwa rolnego okazuje się tak zawiły, iż trudności poważne przedstawia nie tylko wykreślenie harmonogramu, ale jeszcze bardziej odczytanie i analizowanie już sporządzonego.

A więc jest to stwierdzenie nieprzydatności harmonogramu — gotowi zawołać pesymiści. Bynajmniej!

Wszak harmonogram jest niczem innem, jak graficznem utrwaleniem tego, co można w pewnym momencie uczynić i bez pomocy grafikonu, a mianowicie ująć myślowo, jednym rzutem oka i myśli, całokształt gospodarstwa w czasie i przestrzeni. Ale jeśli ujęcia tego nie można wykonać łatwo i szybko na papierze, to proszę wskazać mi człowieka, któryby potrafił uczynić to w myśli!

Czy np. można uwierzyć, że jest dobrze zharmonizowany folwark, którego areał został podzielony na 30 pól, a pozatem na każdem pólku powydzielano jeszcze kawałki pod uprawy specjalne? Czy można uwierzyć, że w gospodarstwie, prowadzonem jednocześnie w kilku kierunkach, każdy z tych kierunków będzie mógł być dobrze obsłużony? W praktyce widzimy zazwyczaj w tych warunkach jedynie przepracowanie gospodarza, ale dopiero harmonogram powyciąga nam na jaw szeregi szczegółów, które będą dowodziły nie tylko nieracjonalności, ale i szkodliwości takiego układu gospodarczego. Głowa ludzka to nie karmelicka bania — mówi przysłowie warszawskie; pojemność głowy ludzkiej jest ściśle ograniczona i dlatego nie należy nigdy przekraczać tej pojemności, gdyż inaczej natkniemy się na skutki niemożności opanowania całokształtu gospodarstwa.

Tyle wniosków ogólnych, jakie dotychczas uczynić można było na podstawie jednorocznej praktyki prowadzenia harmonogramów; inne wnioski noszą bardziej charakter szczegółowy i mają bardziej lokalne znaczenie, więc też dlatego nie wspominam tu o nich; wzamian chciałbym zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia pewnych uzupełnień do pierwotnego układu harmonogramu. Oto jeżeli było porównywać harmonogram rolniczy z jakimkolwiek harmonogramem technicznym, to przedewszystkiem rzucał się w oczy w harmonogramie rolniczym brak wzorców, stanowiących integralną część każdego „wykresu wykonania". Początkowo zdawało się nam, że wzorcem takim powinien być preliminarz robót gospodarczych, jednak wszelkie usiłowania umieszczenia na harmonogramie tych preliminarzy nie prowadziło do celu, a jedynie komplikowało bardzo silnie cały harmonogram.

Obecnie możemy już mówić, że usiłowania nasze szły po błędnej drodze, gdyż poszczególne roboty gospodarskie nie są przecież celem, lecz jedynie środkiem dla osiągnięcia plonów; to też jeśli chodzi o wzorce, to ustanowić je musimy nie pod postacią planu robót, lecz jedynie pod postacią plonów określonej wysokości, ewentualnie pod postacią całorocznej ilości „konio-dni" i „ludzio-dni", potrzebnych do wyprodukowania jednostki plonu. Dopiero porównywanie tak pojętych wzorców z rzeczywistością może nam dać pojęcie o stopniu doskonałości naszego gospodarstwa a ewentualnie może wskazać i przyczynę złego. Niestety narazie nie możemy wskazać liczb, któreby należało przyjmować za wzorce i dlatego musimy iść po drodze, wypraktykowanej w stosunkach przemysłowych, gdzie przyjmuje się na razie za wzorzec jakąś liczbę przeciętną z kilku obserwacyj, ażeby dopiero w ciągu szeregu lat dojść do wzorców rzeczywistych. I tę pracę jednak radziłbym rozłożyć na raty i wykonywać stopniowo; początkowo

---

Paweł Popiel 1)

Stado koni pełnej i półkrwi w Chorzelowie

Udowodniona genealogja rodu Leliwitów Tarnowskich rozpoczyna się około r. 1160; niewątpliwie już w tym czasie przedstawiciele tego znakomitego i Ojczyźnie zasłużonego rodu posiadali stada koni, jakiej jednak rasy i typu trudno określić. W bitwie pod Grunwaldem dwóch Tarnowskich dowodziło choragwiami pancernemi, które z pewnością były przez Nich „postawione", a więc składały się z husarzy dosiadających koni, pochodzących ze stad ich dowódców; prawdopodobnie były to „Fryzy", jedynie zdolne unieść ciężko w stal i żelazo uzbrojonego rycerza.

Żywa ustna tradycja, z której korzystał Wincenty Pol, a która dotrwała jeszcze i do naszych czasów, poucza nas (K. Sołtan-Abgarowicz: Stadniny Polskie), że pierwsze stado hetmańskie było założone przez hetmana Jana Tarnowskiego w stepach na granicy Podola i Ukrainy, że było to stado rosłych, silnych koni, a powstać musiało ze skrzyżowania miejscowego żeńskiego materjału z rosłemi ogierami wschodniego lub hiszpańskiego pochodzenia. Za domieszką hiszpańskiej krwi przemawia ten szczegół, że, według tradycji, w stadzie hetmańskiem maść wilczata, bułana i izabelowata, ze złotym lub srebrnym połyskiem, była dość pospolita, a maść tę właśnie znachodzimy wszędzie, gdzie koń hiszpański był użyty do krzyżowania. Nawet pośród zdziczałych koni hiszpańskich, pasących się w licznych tabunach na pampasach południowej Ameryki, znaczna ich część jest maści bułanej w różnych odmianach i odcieniach tej sierści.

W stadzie hetmańskiem prowadzono już wówczas ciekawą, a celową selekcję hodowlaną na dzielność. W czasie wezbrania rzek, musiało stado, by się dostać na po drugiej stronie położone pastwiska, przebywać je wpław, nie wyłączając klaczy matek ze źrebiętami, przyczem słabsze tonęły, a silniejsze, które się szczęśliwie na drugi brzeg przedostały, przeznaczono do dalszej hodowli.

Ze stada hetmańskiego Tarnowskich rozeszły się konie tego „zawodu" po innych stadach magnackich i rycerskich. Z tego źródła wzięło swój początek, jak W. Pol podaje, stado hetmańskie ks. Sanguszków (mieszać go nie należy ze stadem tak zwanem „sułtańskiem" czyli czysto orjentalnem, które powstało, ze sprowadzonego materjału ze Wschodu w 18 i 19 stuleciu) Sobieskich, Wiśniowieckich, Lubomirskich w Szarogrodzie, Konaszewicza, Sahajdacznego, Giżyckich itd. Do końca osiemnastego wieku mieli Tarnowscy trzy stada na kresach typu hetmańskiego, mianowicie w Kahorliku, Wasylowie i Hermanówce. Stado Tarnowskich, gdy Jan Jacek Tarnowski Chorąży Halicki nie chciał złożyć homagium „Imperatorowej" i żadnemu z synów, Janowi, Feliksowi i Michałowi, złożyć nie pozwolił, przeszło w „obce" ręce wraz z Starostwem Kahorlickiem.

radziłbym poprzestać na wyznaczaniu sobie a priori wzorca plonu, co ostatecznie nie jest trudne, gdyż w każdym preliminarzu musimy przecież wychodzić z założenia plonu o pewnej wysokości; jednocześnie ra-



Jan Józef hr. Tarnowski, ur. w Chorzelowie w 1826 r. zmarł w r. 1898. Prezes Rady Pow. Mieleckiej, poseł do Rady Państwa we Wiedniu i Sejmu galic. we Lwowie. Założyciel stada w Chorzelowie. (Do fejletonu).

dziłbym wprowadzić w sezonie wegetacyjnym tygodniowe oceny rozwoju roślin, posiłkując się do tego metodą pięciostopniową. Cała ta innowacja prowadzić nas będzie do tego, ażeby po skończonym sezonie można było nie tylko stwierdzić, czy rzeczywistość odpowiedziała naszym przewidywaniom, lecz również, czy zastosowane były te wszystkie zabiegi techniczne, które mogły uratować plony. Jeśli np. stwierdzimy, że plon rzeczywisty okazał się niższy od przewidywanego, to wystarczy przejrzeć oceny tygodniowe, ażeby zorjentować się w przyczynach złego i w celowości zastosowania tych lub innych zabiegów.

Nie mniej celowe będzie obliczenie po skończonym sezonie ilości konio-dni i ludzio-dni dla każdego pola, ażeby nie tylko porównywać poszczególne pola pomiędzy sobą, lecz również, ażeby wypośrodkować pewne wzorce na przyszłość. Jeśli głównym celem harmonogramu ma być sharmonizowanie codziennych zapotrzebowań robocizny konnej i ludzkiej, to konieczne jest zdobycie liczb wiarygodnych, ile tej robocizny pochłania w różnych warunkach ten lub inny plon, ażeby przez odpowiednie ułożenie płodozmianu, odpowiednie zastosowanie maszyn i t. d. otrzymać ideał gospodarstwa sharmonizowanego. Ale choć idee te nie są bynajmniej nowe, to jednak można bez przesady stwierdzić, że dotychczas były one nieosiągalne i że dopiero harmonogram wskazał nam drogę stopniowego zbierania tych danych bez wielkich wysiłków i pracy.

To też na zakończenie można powtórzyć to, co było powiedziane na początku, że roczna praktyka stwierdziła całkowicie przydatność harmonogramu dla życia praktycznego i możność ewolucyjnego rozwijania go w miarę tego, jak zacznie on wpływać na stopniowe usuwanie zauważonych już braków.

M. Dzierzkowski 2)

Wyniki prób z systemem Lossowa przeprowadzonych w Leśniewie w roku 1926/27

Obliczenie produkcji i wartości gnoju w Leśniewie od 1 konia rocznie : 1 fornalka (4 konie) zużywa dziennie w I okresie (listopad, grudzień, styczeń, luty i lipiec): 8,5 kg kukurydzy, 1,5 kg jęczmienia, 5 kg wytłoków, 7,5 kg siana i 7,5 kg słomy, czyli razem dziennie 30 kg pasz, co w 151 dniach czyni 4530 kg. Przyjmując średnią zawartość suchej masy w tych paszach na 85%, 1 fornalka zużywa w tym okresie 3850,5 kg suchej masy.

W okresie II (pozostałe miesiące) 1 fornalka otrzymuje dziennie 8,5 kg kukurydzy, 4 kg jęczmienia, 5 kg

---

O koniach z tego stada tak się W. Pol w poemacie „Mohort“ odzywa:

„Cóż Mości Książe o tej klaczy rzecze?
To moja Iskra-Kahorlicka córa
Z stada Tarnowskich — bachmatów hetmańskich —
Nie sierść lecz jedwab, pergamin nie skóra,
Zdatna do harców, tylko arcypańskich,
Kto by chciał wiedzieć jaka cnota w rodzie
Niech ją użyje w rycerskiej przygodzie.
Dopóki młoda ma to krowie nogi
Podobne osłu — coś później do muła —
Rok siódmy-ósmy dodaje ostrogi
I więź i oko i zagra krew czuła,
A gdy chrzęst broni i trąbkę usłyszy
Rozdziera nozdrza i aż drży, aż dyszy
I czuć wyraźnie aż w sercu przez siodło
Kto tej krwi panem i co go w bój wiodło.

Zamiłowanie do koni i znawstwo było dziedzicznem w tej Rodzinie — a hodowla rozgłośną się stała lat temu osiemdziesiąt w Dzikowie i Chorzelowie, na żyznych i bogatych nadwiślańskich małopolskich ziemiach i pastwiskach.

Twórcą stada w Chorzelowie był około r. 1850 Jan hr. Tarnowski jeden z najlepszych wówczas w całej Polsce hodowców, obdarzony w tym kierunku genjalną intuicją, wyjątkowy znawca rodowodów angielskiego konia pełnej krwi, założyciel i organizator prób wyścigowych w Małopolsce, którego nazwisko, jako hodowcy „Przedświta“, spotyka się corocznie w wykazach zwycięzców austrjackiego Derby i Wielkiej Nagrody w Baden-Baden.

Wszechstronna to była hodowla, a więc koni pełnej i bardzo wysokiej półkrwi, po ogierach niezwykle wybitnie się dziedziczących, a o których później wspomnimy; próbowano też krzyżowań z anglo-normandem i Norfolkiem, co w połączeniu z wschodnią krwią w klaczach nie mogło dać zadawalniającego wyniku i prób też tych wkrótce zaniechano.

Chów koni pełnej krwi rozpoczął hr. Jan Tarnowski od nabycia kilku klaczy, a mianowicie od hr. Dieduszyckiego z Jezupola: Lissa, Haliczanka, Consternation, od ks. Sułkowskiego Nicotine, a za pośrednictwem Mr. Cavaliero, Sekretarza Wiedeńskiego Jockey Clubu, i pierwszorzędnego znawcy urodzonych w Anglji The Jewel, Last Trial i Laurel Crown z źrebięciem klaczka Something New po Kings-Messenger.

„Lissa“, ur. w roku 1853 u ks. de Rohan po The Provost od kl. Trojana po Scamander, dała Mimozę po Salteador, Sielanka i Sowa po Champagne. Słowa dała The-Owl po The Reiver, Puhacz po Carolus, Kukułka po Ibrahim, Turoń po The Charmer, Faleco po Rama, zaś u p. K. Turczyńskiego: Sójka i Skandal po The Charmer, Kukułka dała w stadzie p. Orłowskiego: Violetta po Schillelagh i Anda po Marschall.

„Haliczanka“, ur. w r. 1861, w stadzie hr. W. Dieduszyckiego, po The Reiver od Baroness, po Don John, dała: Muszkieter po Ibrahim, Stańczyk po Bois-Rous-

wytłoków, 15 kg siana i 2,5 kg ospy żytniej, razem więc 35 kg pasz, co uczyni w 214 dniach 7490 kg paszy o zawartości 6366,5 kg suchej masy.

Rocznie więc 1 fornalka zużywa 3850,5 kg, plus 6366,5 kg = 10217 kg suchej masy, czyli na 1 konia wy-



Jan Bogdan hr. Tarnowski, ur. w Chorzelowie w 1853 r. zmarł w 1914 r. Prezes Rady Pow. Mieleckiej i Pow. Tow. Roln. w Mielcu. Spadkobierca stada w Chorzelowie. (Do fejletonu).

pada rocznie 2554,25 kg suchej masy w paszy (A). Pozatem 1 koń zużywa dziennie 6,25 kg słomy na podściółkę, czyli rocznie 2281,25 kg słomy, co odpowiada 1939,0625 kg suchej masy w podściółce (B).

Produkcja więc roczna świeżego gnoju od 1 konia (X) wynosić będzie: $X = \frac{(A + B)}{2}\,4$, czyli $\frac{(2554,25 + 1939,0625)}{2}\,4 = (3216,1875)\,4 = 12864,75$ kg, a przegniłego 12864,75 — 25% = 12864,75 — 3216,1875 = 9648,5625 kg.

Ponieważ średnia zawartość nawozu końskiego przegniłego, po przechowaniu na gnojowni, wynosi 0,54 N, 0,25% P_2O_5 i 0,70% K_2O, to w ilości przegniłego nawozu wyprodukowanego rocznie przez 1 konia zawarte będzie:

N = 52,1022 kg
P_2O_5 = 24,1214 kg
K_2O = 67,5399 kg

Przyjmując wartość czystego azotu w gnoju na 50% wartości azotu w saletrze, fosforu na 80% fosforu w superfosfacie i tlenku potasu na 100% wartości tlenku potasu w soli potasowej, otrzymujemy w rocznej produkcji gnoju od 1 konia następujące ilości pełnowartościowych składników odżywczych:

N = 26,0511 kg
P_2O_5 = 19,2971 kg
K_2O = 67,5399 kg

Przyjmując cenę składników odżywczych w nawozach sztucznych na 4 zł za 1 kg procent N, 0,97 zł za 1 kg % P_2O_5 i na 0,28 zł za 1 kg % K_2O, powyższe ilości składników przedstawiać będą następujące wartości:

N =	104,2044 zł
P_2O_5 =	18,7182 zł
K_2O =	18,9112 zł
razem	141,8338 zł

Doliczając do tego 25% na wartość materji organicznej otrzymamy wartość rocznej produkcji gnoju od 1 konia w Leśniewie:

	141,8338 zł
	35,4584 zł
razem	177,2922 zł

czyli 100 kg gnoju przedstawiało w Leśniewie w roku 1926/27, przy powyższych normach paszenia, wartość 1,84 zł.

Koszta utrzymania 1 konia w Leśniewie.

Jedna fornalka (4 konie) otrzymuje w Leśniewie dziennie przez 151 dni (miesiące: listopad, grudzień, sty-

sel, Pernikoza po Oakball, klacz kaszt. po The Charmer i Porcya po Grimston.

„Consternation", ur. w r. 1853 u Mr. Flatman w Anglji, po Abernon, od Little Fairy, po Hornsea dała: Złotolity po Trumpeter dobrego konia wyścigowego i znakomitego później reproduktora w Małopolskich stadach, Julius Cezar po Trumpeter, Przekazana, Meteor i Przekora po The Reiver i Buzdygan po Harlequin. Przekazana w stadzie hr. G. Bielskiego dała: Lilla Veneda, po Rama, i Problem, po Verbum Nobile.

„Nicotine", ur. w r. 1857 w stadzie ks. Sułkowskiego dała: Żołądź po Oakball, Konfederat po Rama i Prima Aprilis po The Charmer, która dała Niente po Korsar.

„The Jewel", ur. w r. 1864 u Capitain White w Anglji, po Stockwell i July, po Irisch Bird Catcher dała: Przedświt po Kninghtof the Garter, Karmazyn po The Charmer i Juveher po Laneret. The Jewel kasztanowata, trochę ruda, bez odmiany, nie duża, nie zbyt długa, o chudej twardej szyi, wypukłym krzyżu, wybitnej łopatce, niezbyt zaś zaznaczonym kłębie, raz tylko się zdobyła na pierwszorzędnego potomka tj. Przedświta, bo dwa następne Karmazyn, większy, piękniejszy, wiśniowo-gniady, posypany srebrnym włosem, i Juvelier nic prawie nie wygrały. The Jevel została sprzedana p. Altazzi do Napagedl, następnie odkupiona, zakończyła życie w Chorzelowie, już bezpotomnie.

„Przedświt", był maści skarogniadej, szyja ciemna, nogi bardzo wysoko czarne, łysina wąska, równa, długa, koń nie duży, za to bardzo długi, na niskich nogach, a wybitnie potężnym zadzie, głowa duża ale sucha. Ogólnie mówiąc „grubo płaski" w najlepszem znaczeniu tego słowa. W temperamencie powolny, spokojny, choć nieco złośliwy, słynna ta indywidualność końska tak się przedstawiała według osobistych wspomnień hr. Cecylji Mycielskiej, łaskawie piszącemu udzielonych. Trener Tom Lovell pracował nim prawie bez umiarkowania, słusznie wierząc w jego wytrwałość, zdrowie i odporność a jockey Butters, później długoletni sławny trener i ojciec Frank Buttersa, obecnego znakomitego trenera koni Lorda Derby, umiał wyzyskać w gonitwach wielkie zalety tego konia. Dwulatkiem startował Przedświt dwukrotnie, przychodząc do mety tylko drugim i trzecim, za to w r. 1875 jako trzyletni, a następnie jako czteroletni, zajął pierwsze miejsce na krajowych i zagranicznych torach, wygrywając między innemi Trial Stakes i dwie nagrody rządowe w Pressburgu Produce Stakes, nagrodę rządową Ritter Preis i Karolyi Stakes w Peszcie; Derby i dwie nagrody Cesarskie w Wiedniu, Wielką nagrodę w Baden-Baden; Derby International i nagrodę Cesarską w Warszawie. Ogółem na 30 startów, był 26 razy pierwszy, 3 razy drugi i raz trzeci, wygrywając jak na owe czasy poważną kwotę 30.607 guldenów, 20.500 franków, 4065 dukatów, 2700 rubli i cztery puhary. Po skończonej karjerze wyścigowej kupił Przedświta rząd austrjacki, umieszczając go z niewiadomych powodów, a prawdopodobnie z powodu ogólnego wówczas braku zaufania do reproduktorów nie urodzonych w Anglji, najpierw w stadzie nor-

czeń, luty i lipiec) 15 kg obroku i 15 kg pasz objętościowych i to:

8,5 kg kukurydzy, 1,5 kg śrutu jęczmiennego, 5,0 kg wytłoków melasowych, 7,5 kg siana, 7,5 kg słomy jęczmiennej.

Przez resztę dni roku t. j. przez 214 dni, jedna fornalka otrzymuje dziennie 20 kg obroku i 15 kg siana; obrok w tym okresie składa się z:

8,5 kg kukurydzy, 4,0 kg śrutu jęczmiennego, 2,5 kg ospy żytniej, 5.0 kg suchych wytłoków melasowych, 15,0 kg siana.

Przy wyliczaniu kosztów wyżywienia 1 konia przyjmujemy, że cały obrok zostaje zakupiony na cały rok i to w czasie dla odpowiedniego gatunku paszy najkorzystniejszym, t. j. po najtańszych cenach. Ceny te wynosiły w ubiegłym roku gospodarczym:

Kukurydza 34 gr za kg, jęczmień 24 gr za kg, wytłoki 19 gr za kg, siano 8,5 gr za kg, słoma 2,0 gr za kg, ospa żytnia 20,5 gr za kg.

Koszta więc wyżywienia i fornalki w pierwszym okresie wynosiłyby dziennie:

8,5 kg	kukurydzy	a 34 gr	. . . 2,89	zł
1,5 ,,	jęczmienia	„ 24 ,,	. . 0,36	,,
5,0 ,,	wytłoków	„ 19 ,,	. . . 0,95	,,
7,5 ,,	siana	„ 8,5 ,,	. . 0,6375	,,
7,5 ,,	słomy	„ 2,0 ,,	. . 0,15	,,
		razem	4,9875	zł

a w ciągu 151 dni 753,1125 zł.

W okresie drugim koszt wyżywienia i fornalki wynosił dziennie:

8,5 kg	kukurydzy	a 34 gr	. . 2,89	zł
4,0 ,,	jęczmienia	„ 24 ,,	. 0,96	,,
5,0 ,,	wytłoków	„ 19 ,,	. 0,95	,,
15,0 ,,	siana	„ 8,5 ,,	. . . 1,275	,,
2,5 ,,	ospy żytniej	„ 20,5 ,,	. . 0,5125	,,
		razem	6,5875	zł

a w ciągu 214 dni 1409,7250 zł.

Wyżywienie więc 1 fornalki przez cały rok wynosi: Okres I — 753,1125 zł, okres II 1409,7250 zł, razem 2162,8375 zł

czyli wyżywienie 1 konia rocznie wyniesie:

$$\frac{2162,6375}{4} = 540,7094 \text{ zł.}$$

Kalkulując koszta utrzymania 1 konia należy, poza wyżywieniem, uwzględnić koszta ściółki, podkuwania, oświetlenia stajni, weterynarza i lekarstwo.



Karol hr. Tarnowski obecny właściciel stada w Chorzelowie (Do fejletonu).

Podściółka: Przyjmuje się dziennie za 1 fornalkę 25 kg słomy na podściółkę, czyli rocznie na jednego konia 2281, 25 kg słomy, co przy cenie 2 zł, za 100 kg wyniesie rocznie 45.6250 zł.

Koszt podkuwania w Leśniewie jest niewielki, gdyż konie chodzą boso i jedynie podkuwa się je zimą, na przednie nogi. Koszt więc podkucia 1 konia wyniesie rocznie 2 podkowy a 50 gr + 12 podkowiaków a 1,3 gr

---

mandzkiem w Kladrup, później na różnych mniejszych, a odległych punktach kopulacyjnych, gdzie nie miał żadnej sposobności okazania w reprodukcji swej wielkiej klasy. Pomimo to zdołał dać takich zwycięzców jak Padischah, Amethyst, Abonent, Vinaigrette, Newtelen, Igen i Peronella. Potomstwo Przedświta wygrało ogółem 510.322 guldenów i 77.145 marek. W stadzie bukowińskiem Radowce pozostawił znakomitego swego syna półkrwi, też nazwanego Przedświt, którego wnuki czy prawnuki znajdują się dotąd w naszych stadach ogierów Państwowych, dając skarogniade, żelazne o pięknych kształtach potomstwo.

Powracajmy do opisu dalszych klaczy stadnych.

„Last Trial", ur. u hr. Hahn Basedow w r. 1864, po Mountain Deer od Leticia, po Sir Hercules, dała: Salamandra po Salamander; Wallenrod po Przedświt i Odsiecz po Talisman. Odsiecz mała kasztanowata, po Talisman synu Le Sarazin, a wnuku Monarcque, sama nigdy nie brała udziału w wyścigach, dała 14 najlepszych koni w stadzie, stwierdzając tem samem, że klacze wysokiej krwi, nawet bez karjery wyścigowej, mogą dawać dobrze galopujące potomstwo, zwłaszcza po zaaklimatyzowaniu się ich rodu w danem stadzie w kilku pokoleniach.

Odsiecz dała: Tęcza po Corsar, Telimena po Przedświt, Szlachcianka po Blankenese, Wiosna i Zawadjaka po Biro, Pokora po Amethyst, Granat po Stronzian, Lemiesz po Fenek, Ortolan po Kropidło, Zawieja po Weathercocq, Octawius i Jemioła po Ort-Vert, Chorzelów po Intrygant i Majówka po Maikönig, Telimena dała og. kaszt. po Smok, Ortel i Olo po Or-Vert i Chorzelankę po Weathercocq. Szlachcianka dała: Chorzelankę po Abonent, Burgraf po Balvany, Karmazyn, Panicz i Feri po Or-Vert, Vlasta po Bem, Pamiątka po Maikönig i Basia po Boglar. Jemioła dała: Firmament po Le Firmament, Pobudka po Dalaj Lama, Hejnał II po Pompejus. Pobudka dała: Picolla po Carabas, Pauper po Persival i gn. kl. po Persifal.

Laurel Crown, ur. w r. 1876 u Mr. Dawson w Anglji, po Kingcraft od Miss Laura, po Trumpeter, dała: Something New po Kings Messenger, Zobaczymy po Prince Charlie, Bez Końca po Talizman, Doniczego po Blankenese, S. M. po Labancz, Kurjerka po Corsar, Jutrzenka i Kropidło po Przedświt, Cham po Pasztor, Warchoł po Mettalist i w stadzie hr. Korytowskiego Golden Crown po Or-Vert.

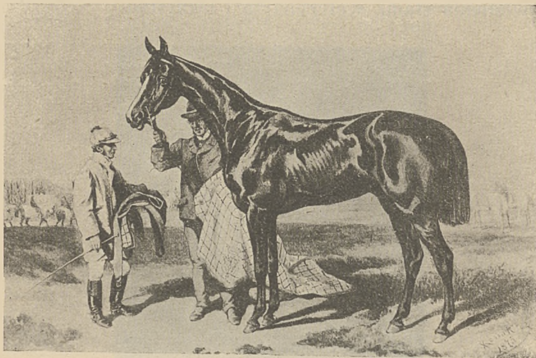
Something New dała: Bez medalu po Blankenesse i u hr. Korytowskiego Smart po Dobal.

Bez medalu dała w stadzie p. Irsay: Bez po King Alfons, Bezimienny i Basia po Sladerok. Bez Końca dała: Eneo po Ilmur. S. M. dała: Trzynasta i Nieznana po Amethyst, Pług po Biro, Kurmacher po Zsupan i Zofika po Or-Vert. Trzynasta w stadzie hr. Korytowskiego dała: Teraskier i Themis po Y. Peregrin i Taida po Dobal.

Doniczego dała: Panama po Alboin, Burza po Pasztor, Pogoda po Biro, Protest po Amethyst, Kreta po Stronzian i Dreyfuss II po Virad i Zdrajca po Virad

i 8 haceli a 8,5 gr, czyli 100 gr + 156 gr + 68 gr = 3,24 zł.

Koszta leczenia też są minimalne, ponieważ weterynarza nie używa się wcale, lecz inwentarz leczy się środkami domowemi. Koszta prymitywnych lekarstw



„Przedświt"
ogier skgn. po Knightof the Garter, od Juty po Stockwell
(Do fejletonu).

wynoszą mniej więcej 1,5 zł na konia rocznie.

Koszt oświetlenia stajni trudno jest wyliczyć, ponieważ majętność posiada własną siłę elektryczną. Dla przybliżonej kalkulacji przyjmuje się tak jak w innych majętnościach koszt oświetlenia naftowego: 2 latarnie a $^1/_4$ l dziennie, $^1/_2$ l nafty dziennie przez 151 dni = 75,5 l rocznie a 60 gr = 45,30 zł, czyli przy stanie 30 koni wypada rocznie na 1 konia 1,51 zł. Utrzymanie więc 1 konia rocznie wynosi:

Żywność 540,7094 zł, podściółka 45,6250 zł, podkuwanie 3,2400 zł, koszta leczenia 1,5000 zł, oświetlenie stajni 1,5100 zł, razem 592,5844 zł.

Koszt pracy 1 konia kalkuluję w ten sposób, że na koszt ten składają się: a) koszt utrzymania (pasza, ściółka, podkuwanie, leczenie, oświetlenie stajni), b) ubezpieczenie stajni i konia od ognia, c) reparacja uprzęży, d) straty, e) amortyzacja stajni, konia i półszorka, f) oprocentowanie kapitału w pozycjach a) i b). Od sumy powyższych pozycyj odciąga się wartość wyprodukowanego gnoju.

Ubezpieczenie stajni i konia od ognia. Stawka ubezpieczeniowa wynosi w warunkach Leśniewskich 1 promille. Wartość stajni, szacując na 30.000 zł wyniesie za ubezpieczenie 30 zł rocznie, czyli przy stanie 30 koni, 1 zł rocznie przypadnie na 1 konia. Zabezpieczenie konia, przy przeciętnej wartości 1 konia 700 zł, wyniesie rocznie 0.70 zł. Zabezpieczenie więc stajni i konia od ognia wynosi rocznie łącznie 1.70 zł.

Naprawa uprzęży. Średnią cenę za 1 parę roboczych półszorków przyjmuję na 215 zł, (od 180—250 zł). Naprawę rocznie oblicza się na 10% wartości półszorka. (Przed wojną, zawierając z rymarzem na prace rymarskie roczną umowę, liczyło się 12 mk na roczną naprawę 1 pary półszorków, przy cenie ich wynoszącej wówczas 110 mk). Roczna więc naprawa 1 pary wynosić będzie 21.50, czyli 10.75 zł rocznie naprawa jednego półszorka.

Pozycję strat kalkuluję 5 procentami.

Amortyzację konia obliczam, wychodząc z założenia, że pełnowartościowym jest koń z ukończonym 3 rokiem, natomiast z ukończonym 15-ym przedstawia wartość ranżera, t. j. 1/15 pełnej wartości. Amortyzację konia obliczam więc na 12 lat efektywnej pracy, t. j. na 8,5%. Przyjmując wartość konia na 700 zł i odciągnąwszy 1/15 na wartość ranżera, pozostaje 653.33, od której to sumy 8,5% wyniesie 55.5331 zł rocznie.

Amortyzację stajni obliczam jak się to normalnie oblicza na 2%, czyli, przy wartości stajni 30.000 zł, rocznie amortyzacja stajni wyniesie 600 zł, co w przeliczeniu na 1 konia wyniesie rocznie 20 zł.

Amortyzację uprzęży obliczam na 12,5%, przyjmując, że 1 para półszorków, będąc naprawiana, trwa 8 lat. Przy cenie 215 zł, za parę półszorków, rocznie amortyzacja 1 pary wyniesie 26,875 zł, a 1 półszorka 13.4375 zł.

---

i Wawel po Or-Vert. Panama w stadzie hr. Trauttmansdorf dała: Pastourelle po Triumph, Pandora po Primas II, Pane i Parasit po Matchbox, Madame Humbert po Dunure, Paraber i Panna po Beregvólny i og. po Wombwell.

Burza dała: Tima, Kabała i Miranda po Weatherkocq, Manifesto po Or-Vert, Przyjaciel i Niedola po Intrygant i Thalia po Boglar. Tima w stadzie p. K. Ostoja Ostaszewskiego dała: Timak po Intrygant, Druce Portland, Rogacz i Światowid po Farurey.

Kabała dała w stadzie p. Bartmańskiego: Samson, Venus, Julia, Achilles po Bajazzo, Kaprys i Ganimed po Plantagenet.

Miranda w stadzie hr. Cecylji Mycielskiej dała: Minorka po Or-Vert, Mir po Toll, Mira po Toth G. Minorka dała: Tamina po Timak, Huragan po Paź Królowej, Pallas Athene po Polisch Gallovay, Fuman po Le Firmament, Malva po Wily Attorney i Mowerina po Vadi Halfa. Pallas Athene dała: Peccawi po Carabos.

Dalszy córka Doniczego Pogoda dała w stadzie hr. Cecylji Mycielskiej: Rosa po Or-Vert, gn. klacz po Intrygant, og. kaszt. po Or-Vert, i dwie klaczki po Toll. Rosa dała: Rozmarynka po Maikönig. Rozmarynka dała: Rosalinda II po Krasnoludek, Rex II po Aramis i Ravenne po Vadi Halfa.

Ostatnia córka Doniczego Krata dała: Candia po Weathercocq, og. gn. po Or-Vert, Minos po Or-Vert, Chorodan i Magnatka po Intrygant, Sielanka po Maikönig, Iris po Boglar i Kreta II po Caboulot, i og. gn. po Farurey. Kreta II dała: Kandia po Pompejus, Kabała po Blue Danube i Sanacya po Oszczep.

Jutrzenka (Przedświt - Laurel Crown) dała: Papkin po Blankenese, Skiba po Galaor, Chorzelów po Stroncian, Korona, Waligóra, Yalu po Or-Vert, Aurora po Glücksritter i kl. gn. po Benoiton.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że rody klaczy importowanych przez hr. Jana Tarnowskiego były nader płodne i żywotne. Ze względów osobistych, konie Jego współzawodniczyły przeważnie na torach małopolskich; rzadziej w Wiedniu, Peszcie lub w Warszawie. W Galicji zajmowały przeważające stanowisko. Hr. Tarnowski posiadał niezwykłe znawstwo i wiadomości hodowlane i rzadko spotykaną w tym kierunku intuicję, możnaby chyba ośmielić się zauważyć, iż powodem, że konie Jego nie były zdolne do przyjęcia udziału w walce z groźniejszemi współzawodnikami na stołecznych arenach, była pewna nie rentująca się oszczędność, tak w regularnem intensywnem żywieniu, jak i w opłacaniu wyższych kosztów pokrywania swych klaczy bardziej klasowemi ogierami. Tym, których przeważnie używano, nie brakowało znakomitych linij krwi ale nieraz brakowało pierwszorzędnej wyścigowej klasy, bez niej zaś, tylko dzięki jakimś dotąd nie zbadanym tajnikom przyrody, zdarza się prawdziwie dodatni wynik, a zatem i rozgłos i opłacalność hodowli. Połączenie klaczy „Doniczego" z mało znanym „Alboin" dało „Panamę", która w kolorach właściciela i hodowcy wygrała 18.225 koron, a sprzedana hr. Trauttmansdorf zdobyła w Austrji trzema pierwszemi i pięcioma drugiemi miejscami 32.680 K, lecz sądzę, że był to wyjątek potwierdzający właśnie wspomnianą regułę.

Po tych wyjaśnieniach przystępuję do wyliczenia rocznych kosztów godziny pracy końskiej:

a) utrzymanie 1 konia	592.5844 zł
b) ubezpieczenie stajni i konia	1.700 zł
c) naprawa uprzęży	10.7500 zł
d) straty (5% od 700 zł)	35.0000 zł
e) amortyzacja konia	55.5331 zł
f) amortyzacja stajni	20.0000 zł
g) amortyzacja półszorka	13.4375 zł
h) oprocentowanie pozycyj a i b rocznie (8% stopa B. P.)	47.5428 zł
razem	776.5478 zł

od sumy tej odchodzi wartość wyprodukowanego rocznie przez 1 konia gnoju 177.2922 zł

pozostaje 599.2556 zł

Sumę tę podzielić należy przez 298 dni roboczych (52 niedziele + 15 ustawowo dozwolonych świąt), a otrzymamy koszt pracy dziennej 1 konia, czyli 2,0109 zł.

Ponieważ według norm kontraktu taryfowego przeciętna długość dnia roboczego wynosi 9,5 godz., a konie pracują o godzinę mniej, gdyż wyprzęga się je o 11-tej, względnie $11^1/_2$, lecz w takim razie zaprzęga się nie o $1^1/_2$ lecz o godz. 2-giej. Koszt dziennej pracy 1 konia podzielić należy przez 8,5 a otrzymamy: Koszt 1 godziny pracy konia = 23,65 grosza.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wpływ nawożenia azotowego na owies i buraki cukrowe. W ub. roku zaprojektowałem kilka doświadczeń nad zbadaniem kierunków nawożenia azotowego pod owies i buraki cukrowe. Podaję poniżej wyniki dwóch doświadczeń, z których jedno — pod owies — przeprowadziła Szkoła Rolnicza w Trościańcu (Wołyń), drugie — pod buraki cukrowe — Zarząd Dóbr Mszaniec p. Trembowla.

Owies.

Gleba i podglebie: piaszczysta na glince piaszczystej.

Przedplon i nawożenie: 1924 owies, 1925 jęczmień, 1926 żyto, gnojone 1922 w ilości 400 q na ha.

Uprawa: 15/8 pokład, 30/10 orka, do 15 cm, 14/4 i 15/4 kultywatory i brony.

Data wysiewu nawozów: 20/4 azotniak częściowo posypowo.

Dawki nawozów: 60 kg K_2O w soli potasowej 215 kg — 40 kg P_2O_5 w superfosfacie 247 kg — 40—80 kg N w azotniaku 190—380 kg lub saletrze amonowej 123—246 kg na ha.

Wysiew: 170 kg owsa w rzędy 12 cm 22/4.

Pomiary: 25×4 = 100 m^2 parcele w IV powtórzeniach.

Opis pogody: Od września do maja włącznie 290 m/m opadów w czem maksimum (80.8 m/m) wypada na październik, zaś na kwiecień 40.8 m/m, na maj 44.9 m/m.

Obserwacje: na parcelach z podwójną dawką azotu w saletrze amonowej owies częściowo wyległ. Pozatem znaczne dodatnie różnice na korzyść podwójnych dawek azotu.

Doświadczenie wykazało duży dodatni wpływ nawożenia azotowego na wysokość plonu owsa. Zwiększenie dawki azotu wpłynęło również korzystnie szczególnie przy azotniaku. Zwiększona dawka saletry amonowej spowodowała wyleganie.

Buraki cukrowe.

Gleba i podglebie: löss próchniczny (zdegradowany czarnoziem).

Przedplon i nawożenie: żyto na 180 kg tomasyny na ha, pole nie było gnojone od 10 lat.

Zbiór: 5 i 6/8 1927.

Nawożenie:	Plon ziarna w q z ha: Średni plon	Różnica wywołana nawoż.	Liczby %	% prawd. odchyl.	Słoma w q z ha: Średni plon	Różnica wywołana nawoż.	Liczby %
Bez nawożenia	10.0 ± 0.89	—	100.00	—	19.0	—	100.00
KP (sól potas. + superfosfat)	11.8 ± 1.79	+ 1.8 ± 2.00	118 00	81.59	17.9	— 1.10	94.20
KP + azotniak przed siewem	12.9 ± 1.64	+ 2.9 ± 1.87	129.00	93.94	32.5	+ 13.50	171.10
KP + azotniak posypowo	15.5 ± 1.21	+ 5.5 ± 1.50	155.00	100.00	28.4	+ 9.40	149.10
KP + azotniak przed siew. podwójna dawka	17.1 ± 1 25	+ 7.1 ± 1.53	171.00	100.00	36.1	+ 17.10	190.00
KP + sal. am. przed siewem	14.4 ± 1.39	+ 4.4 ± 1.65	144.00	99.62	38.6	+ 19.60	203.20
KP + sal. am. przed siewem podw. dawka	13.6 ± 1.68	+ 3.6 ± 2.08	136.00	95.81	37.8	+ 18.80	199.00

Zbiór: 20 i 21/10 1927.

Nawożenie:	Korzenie w q z ha: Średni plon	Różnica wywołana nawoż.	Liczby %	Liście w q z ha: Średni plon	Różnica wywołana nawoż.	Liczby %
Bez nawożenia	214.7 ± 7.72	—	100.00	149.9	—	100.00
KP (sól potas. + superfosfat)	280.7 ± 5.23	+ 66.0 ± 9.33	130.70	191.8	+ 42 6	128.60
KP + azotniak	289.5 ± 10.85	+ 74.8 ± 13.32	134.80	210.2	+ 61.0	140.90
KP + $^2/_3$ azotniak + $^1/_3$ sal. amon.	291.7 ± 5.92	+ 77.0 ± 9.73	135.90	231.0	+ 81.8	154.80
KP + $^1/_2$ azotn. + $^1/_4$ sal. amon. + $^1/_4$ sal.	289.0 ± 10.66	+ 74.3 ± 13.17	134.60	243.0	+ 93.8	162 90
KP + podwójna dawka azotniaku	309.3 ± 12.03	+ 94.6 ± 14.30	144.10	280.7	+ 131.5	188.10
KP + ($^2/_3$ azotn + $^1/_3$ sal. amon.)$_2$	305.3 ± 8.39	+ 90.6 ± 11.40	142.20	273.7	+ 124.5	183.40
KP + ($^1/_2$ azotn. + $^1/_4$ sal. amon. + $^1/_4$ sal.)$_2$	299.7 ± 8.77	+ 85.0 ± 11.70	139.60	250.3	+ 101 1	167.80

Uprawa: 28/9 jesienią orka 10 cm, 15/4 orka do 20 cm, 20/4 kultywator i 3-krotne brony, 23/4 wał przed i po siewie.

Data wysiewu nawozów: okresami zgodnie z tematem zagadnienia 20/4, 23/4, 4/6, 23/6.

Dawki nawozów: 90 kg K_2O w soli potasowej 325 kg — 50 kg P_2O_5 w superfosfacie 310 kg — 50—100 kg N w azotniaku 240—480 kg lub saletrze amonowej 154—308 kg na ha.

Wysiew: 23/4 w rzędy na 42 cm.

Pomiary: 20×5 = 100 m² parcele w IV powtórzeniach.

Pielęgnacja: 22/5 motyka, 4/6 przerywka na 20 cm, 23/6 motyka.

Opis pogody: jesień sucha i pogodna, wiosna zimna z silnemi opadami, następnie raczej sucha. Ogółem rok dla plantacji buraków niekorzystny.

Obserwacje: żadnych uszkodzeń w czasie wegetacji nie było.

Doświadczenie wykazało przedewszystkiem korzystny wpływ nawożenia fosforowo-potasowego, dającego poważne nadwyżki korzeni (30%) i liści (28%). Ponadto z dużem prawdopodobieństwem przyjąć można, że i zastosowane tu nawozy azotowe, tak w pojedynczej jak i w podwójnej dawce, wpłynęły na zwiększenie plonu buraków. Azotniak w dawce pojedynczej podnosi plon korzeni o dalszych około 5%, liści o 11%, podwójna zaś dawka tego nawozu, wysiana w całości przed siewem, podnosi plon korzeni jeszcze o dalszych 10%, liści zaś o 48%. Natomiast wpływu rozdziału dawki nawozów azotowych na 2 i 3 części i zastąpienia części azotniaku saletrą amonową, nie można zauważyć, ponieważ drobne wahania uważać należy w tym wypadku za przypadkowe.

M. Lityński

Doświadczenia z gęstością siewu żyta, w związku z odległością między rzędami, przeprowadzone na polu doświadczalnem Uniwersytetu Poznańskiego na Sołaczu, omawia p. Janusz Jagmin w »Gazecie Rolniczej«, przyczem sprawozdanie swe kończy wnioskami następującemi:

1. Najwyższy plon żyta ziarna 29,3 q z ha otrzymano przy wysiewie przesadnie gęstym (236 kg na ha). Zjawisko to należy tłómaczyć przedewszystkiem uszkodzeniami, wywołanemi przez larwę muchy śmietki ozimówki.

2. Procent roślin uszkodzonych zmniejsza się w miarę zwiększania wysiewu. (Wniosek z pracy dr. Ruszkowskiego i p. Serafińskiego).

3. Odległość między rzędami nie okazała wpływu ani na plon, ani na wykształcenie roślin żyta.

4. Procent ziarn, które wykształciły plonujące rośliny, waha się od 52 do 79% i jest przeciętnie wyższy przy siewach rzadszych, niż gęstych B). Ilości wiosennych pędów w stosunku do wykształconych kłosów na tej samej powierzchni przy siewach rzadkich 16 kg na ha były prawie równe, przy siewach średnich (np. 118 kg na ha) ilość kłosów wyniosła 41% ilości źdźbeł oznaczonej 1.IV, a przy siewie bardzo gęstym (236 kg na ha) ilość kłosów wynosiła zaledwie 36% ilości pędów obliczonych 1.IV.

5. Przy siewach gęstych żyta ozimego, dających zwarty łan, słabsze źdźbła nie mają potrzeby wykształcać kłosów. Uszkodzenie przez śmietkę ozimówkę w danem doświadczeniu było klasycznym przykładem uszkodzenia, któremu zwarte stanowisko roślin mogło się przeciwstawić.

6. Plony ziarna i słomy żyta wzrastają w miarę zwiększania ilości wysiewu. Nadwyżki w plonie słomy w związku ze zwiększeniem wysiewu nie przekroczyły 50%, tymczasem nadwyżki w plonie ziarna przewyższyły 200% (wysiew 16 kg na ha plon ziarna 9,5 q, wysiew 236 kg na ha plon 29,3 z ha).

7. Najwyższy plon żyta otrzymano przy wysiewie 236 kg na ha, przy tym wysiewie na 1 m² było 460 roślin, które dały 490 kłosów, o przeciętnej wadze 1 kłosa 0,63 gr i wadze 1000 ziarn — 28,05 gr. Jak widać, krzewienie przy tym wysiewie było bardzo małe, bo tylko 1 : 1,06.

8. Najwyższe krzewienie 3,45 i najwyższą wagę kłosa 1,53 otrzymano przy wysiewie 16 kg na ha.



„Oleś“ ogier wys. półkrwi po Oakball, od Pani Piperkowska (Do fejletonu).

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Przed listopadem. Zbliża się sezon zimowego żywienia, co szczególniej w stosunku do krów mlecznych pociąga za sobą szereg zmian w kierunku większej dokładności w ustaleniu właściwej paszy. Dotychczas na zielonem pastwisku była ta pasza przez same krowy ustalona i małośmy dbali o to, czy istotnie odpowiadała ona w całej pełni wymaganiom racjonalnego żywienia. Zwykle nawet tak bywało, że krowa zjadała za dużo cennego białka na soczystych trawach, czy żywiona liśćmi, a brakowało paszy rozpychającej objętościowej. Gdybyśmy odrazu przeszli na suche pasze, to byłby to przeskok szkodliwy; organizm zwierzęcy musi bowiem przyzwyczajać się powoli do zmiany żywienia jeśli zdrowie jego i produkcja mleka nie ma ponieść szkody. Otóż dlatego przez czas, jaki pozostaje jeszcze do ustalenia się zimy, wchodzimy powoli, w tak zwane normy zimowego żywienia, skąpiąc coraz bardziej na zielonkach, a dodając krowom suche pasze i okopowizny. Z zielonek takich to resztki liści, koński ząb, przyżynany do zwykłej sieczki, oraz liście kapuściane, stanowią bardziej używane materjały; pozatem otręby, czy wogóle jakaś inna treściwa pasza — winny być zadawane ku zachowaniu potrzebnej ilości białka, oraz potrosze buraki, brukiew, czy ziemniaki, zależnie od posiadanych w danem gospodarstwie roślin okopowych. Dojście do właściwych stałych norm będzie już potem oparte na ścisłych wyliczeniach wagi zwierzęcia z chwilą zakończenia okresu przejściowego. Jak normy stosować? jakie one zadanie spełniają? O tem nie miejsce tu pisać — sprawa bowiem za rozległa dla krótkich porad. W kalendarzach rolniczych zwykle te sprawy są wyjaśniane zadowalniająco — to tylko warto zapamiętać: że żywienie skąpe wypada najdrożej i że tylko taki gospodarz może mieć dochód z mleczywa, który wie na czem polega ustosunkowanie różnych gatunków pasz — a nie spasa tylko tego, co niby kosztuje go najtaniej, bo we własnem gospodarstwie było wytworzone. To już jest pewnik stwierdzony. Oprócz odpowiedniego normowania paszy drugim ważnym czynnikiem otrzymania należytej wydajności mleka jest ciepłe, suche i przewietrzane pomieszczenie bydła. Czas więc teraz usunąć braki w urządzeniach obory dać widne okna, gdzie ich brakuje, ogacić ściany — gdzie w zimie wiatr na przestrzał budynek przewiewa, wietrzniki założyć gdzie obora duszna i zawilgocona. Pozatem wiecheć słomiany i szczotka to także ważne narzędzia, by za ich pomocą parę kwaterek mleka więcej z krowy wyciągnąć. W polu jesteśmy na ukończeniu najważniejszych orek przynajmniej tych, jakie wypadają pod okopowe na ziemiach źwięźlejszych. Niezapominajmy o przegonach. (Arol).

Jak opłaca się hodowla jedwabników. Dochód z hodowli jedwabników zależy od ilości posiadanych drzew morwowych i rozmiarów hodowli. Przeciętny hodowca, posiadający np. 16—20 drzew morwowych, hodując sam, t. j. bez pomocy najemnych rąk roboczych, może wyhodować w jednej izbie jedwabniki z 25 gr jajeczek z czego otrzyma średnio 60 kg świeżych oprzędów jedwabnych. Za

oprzędy te, sprzedane po 9 zł 50 gr za 1 kg hodowca uzyskuje 570 zł. Każdy, nawet najdrobniejszy rolnik, może znaleźć koło domu, lub przy drodze dość miejsca na posadzenie kilkunastu drzew morwowych, a jednorazowy dochód w sumie 570 zł, za jeden miesiąc nietrudnej pracy, stanowi jednak tyle, ile tenże rolnik może uzyskać ze sprzedaży np. około 4.500 szt. jaj kurzych, 500 kurcząt, 16 q żyta, albo 100 q ziemniaków i t. p. nie licząc znacznie większej ilości pracy, czasu i nakładów pieniężnych na wytworzenie tych produktów zużytych. Gdyby jednomiesięczną pracę przy hodowli jedwabników ocenić na 100 zł, a inne koszty na 70 zł, to czysty zysk osiągnięty z hodowli, wymienionej w powyższym przykładzie, wyniesie 400 zł, tymczasem 1 morg ziemi daje w Polsce, po odtrąceniu kosztów uprawy, zasiewu i pracy, tylko 50 zł czystego zysku. Zatem średnia hodowla jedwabników jakgdyby powiększa obszar ziemi drobnego rolnika o 8 morgów. W miarę posiadania większej ilości drzew morwowych, rezultaty te są większe.

Hodowla jedwabników jest zatem jednym z najkorzystniejszych źródeł podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych. Słusznie więc nawoływał Henryk Sienkiewicz w swych pismach:

»Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki. Jedwabnictwo może przynieść krajowi miljony«.

Warunkiem do prowadzenia hodowli jedwabników jest drzewo morwowe.

Do hodowli jedwabników używa się liści morwy białej *(Morus alba)* posiadającej pień popielaty, liście gładkie i owoce białe, czarne lub różowe w odróżnieniu od morwy czarnej *(Morus nigra)* o pniu ciemnym i liściach szorstkich.

Morwa jest drzewem niewybrednem, szybko i łatwo rosnącem na każdej glebie, przyczem lepiej rośnie na gruntach suchych i lekkich np. na ziemi piaszczysto-gliniastej, niż na ciężkich lub mokrych.

Pod drzewa morwowe można nie przeznaczać specjalnego obszaru ziemi. Najlepiej wysadzać je wzdłuż dróg, przy parkanach, domach, na miedzach i granicach pól i wszędzie tam, gdzie rosną małopożyteczne wierzby, topole i inne t. p. drzewa. Również bardzo ładne i silne są żywopłoty morwowe, strzyżone podczas hodowli.

Jedno duże drzewo morwowe może dostarczyć liści na wykarmienie gąsienic jedwabnika z 2 gr jajeczek, co daje około 5 kg świeżych oprzędów, wartości 45 zł. Z drzewek morwowych wysokopiennych można zrywać liście dla celów hodowli w 9 roku, z krzaków i żywopłotów w 4—5 roku od posiania. Każdy na swej ziemi znajdzie miejsce na posadzenie kilku — kilkunastu drzewek morwowych. Im starsze drzewka posadzić, tem wcześniej można z nich korzystać, jednak pożyteczne jest również wysianie morwy i założenie niewielkiej szkółki, która może nawet przynosić pewien dochód ze sprzedaży na okolicę młodych sadzonek morwy, przyczyniając się jednocześnie do rozpowszechnienia tego drzewa.

»Kto sadzi jedno drzewo morwowe — ten rzuca garść złota do krajowego skarbu« pisał Henryk Sienkiewicz.

Rozpowszechniajmy więc w Polsce morwę.

Wykorzystajmy i zachęcajmy do wykorzystania wszystkich, dotychczas rosnących starych drzew morwowych przez zakładanie hodowli jedwabników.

Stwórzmy własne jedwabnictwo.

Przyczyńmy się do wzbogacenia kraju o nową gałęź przemysłu.

Podnieśmy dochodowość naszych gospodarstw rolnych.

Szczegółowe instrukcje jak sadzić morwę i hodować jedwabniki znaleźć można w podręcznikach S. i H. Witaczek »O Hodowli Jedwabników« i o »Hodowli Morwy białej«, które wysyła na żądanie, i udziela wszelkich informacyj z tej dziedziny Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą. Stacja ta, zajmując się badaniami nad jedwabnictwem w Polsce i rozpowszechniając ten przemysł w kraju, organizuje kursy i pokazy jedwabnictwa, prowadzi wzorowe hodowle jedwabników i pracownię wyrobów jedwabnych typu ludowego, w zupełności zapewnia hodowcom zbyt wyprodukowanych oprzędów, dostarcza jajeczka jedwabników gwarantowanej jakości, produkowane wg. syst. Pasteur'a, nasienie, sadzonki i drzewka morwowe, oraz wszelkie potrzebne do hodowli przedmioty, opracowuje pomoce szkolne z dziedziny jedwabnictwa.

Sprawa ta jest o tyle na czasie, że nadszedł czas sadzenia drzewek morwowych. Kto zatem ma zamiar sprawą tą się zająć, niech jak najprędzej postara się o szczepy, by jeszcze bieżącej jesieni mógł odpowiednią ilość drzewek zasadzić.

Powyższe uzupełniamy tem nadmienieniem, że Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie na sprawę powyższą również zwraca uwagę i w tym celu zorganizowało (Lwów, Kopernika 20). Inspektorat Hodowli Jedwabników.

Trujący jęczmień pastewny. W ubiegłym miesiącu zdarzyły się w północno-zachodnich okręgach Rzeszy niemieckiej jak w Holsztynie, Oldenburgu wypadki masowego zatrucia nierogacizny postawionej na tucz jęczmieniem pastewnym, importowanym z Ameryki północnej. Badania przyczyny zatrucia dały wyniki ujemne o tyle, iż analiza chemiczna nie wykryła w tym jęczmieniu żadnych pierwiastków trujących, jak np. ołowiu, miedzi, arsenu i t. d. lub jakichś domieszek szkodliwych w rodzaju gipsu, wapna, natomiast próby dokonane w Stacjach doświadczalnych wykazały znaczną ilość grzybków pasorzytniczych i bakteryj, któremi ziarno było dotknięte. W konsekwencji rząd wprowadził ograniczenie dowozu jęczmienia z Ameryki, o tyle, że każdy transport musi się wykazać próbą dokonaną na koszt wysyłającego, że dany jęczmień nie jest szkodliwy dla zwierząt. Ograniczenie to posiada narazie moc obowiązującą do 15 grudnia b. r., poczem może być ewentualnie przedłużone.

Dla gospodarstw naszych import jęczmienia amerykańskiego nie ma znaczenia, ale powyższe wypadki dają nam do myślenia w tym kierunku, aby przy spasaniu nierogacizną jęczmienia w jakiejkolwiek formie zachować do pewnego stopnia ostrożność. Widać bowiem z powyższych danych, iż jęczmień w wypadku znacznej inwazji pleśni może stać się trującym. *St. W-cki*

Niszczyć berberys! Jak wiadomo, rząd nasz, celem ochronienia naszych zbóż przed rdzą, wydał rozporządzenie o niszczeniu berberysu, jako rośliny, na której wegetuje forma zimowa tej zarazy, skąd też przenosi się ona na zboża.

W myśl tego rozporządzenia berberys winien być zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. Nie obowiązuje nakaz niszczenia tego krzewu tylko w ogrodach botanicznych i wewnątrz lasów co najmniej w odległości 200 m od brzegów lasów.

Nadzór bezpośredni nad wykonaniem rozporządzenia należy do zarządów gmin, rozporządzenie powołuje jednak do współpracy z władzami państwowemi i Izby rolnicze, powiatowe związki komunalne, organizacje rolnicze i społeczne.

Władze państwowe, przedstawiciele wyżej wymienionych instytucyj społecznych i przedstawiciele Inst. Państw. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach w związku z rozporządzeniem o niszczeniu berberysu mają prawo wstępu na grunty i żądania potrzebnych informacyj od osób użytkujących grunty lub zarządzających niemi.

Rozporządzenie nakazuje wyraźnie tępienie jedynie tylko berberysu zwyczajnego, jako rośliny podlegającej rdzy kreskowej, która z berberysu przenosi się na zboża i silnie obniża plon ich w ziarnie. Odmiany ozdobne berberysu, jako niepodlegające rdzy, nie podlegają też i tępieniu.

W myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 XI 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (§ 13 nowelizowany), osoby, które na gruntach przez siebie zarządzanych lub użytkowanych będą posiadały berberys po dniu 1 maja 1929 r., zostaną pociągnięte do odpowiedzialności i karane aresztem do sześciu tygodni i grzywną od 10 do 3.000 zł. lub jedną z tych kar.

Krzewów berberysu posiadamy szczególnie dużo w dolinach rzek i niejednokrotnie rolnicy uskarżali się na wielkie straty, powodowane przez rdzę w uprawach zbóż w okolicach nadrzecznych. Już przed pięćdziesięciu laty domagali się rolnicy wydania ustawy o zwalczaniu berberysu; nowo zatem wydane rozporządzenie będzie dobrze

przyjęte przez uświadomionych rolników i przyczyni się do wydajności naszych zbóż.

*

Jak można mieć najtaniej ciepły kurnik, a w nim pieczarki?

Nabywszy po wojnie resztówkę ze zrujnowanemi budynkami, wstawiłem w jedyną możliwą stajenkę, zakupiony na razie niezbędny inwentarz, złożony z trzech krów i pary koni.

Po naprawieniu dachu nad większą stajnią, użyłem tę stajenkę na kurnik, który okazał się tak zimny, że w nim drób marniał. Wtedy wpadłem na pomysł wpakowania w tę stajenkę znacznej ilości liści, grabanych w ogrodzie.

Kilkanaście dużych fur liści zapełniły tę stajenkę w ten sposób, że od drzwi podnosiła się warstwa tych liści coraz wyżej, aż dosięgła do powały.

Rezultat był ten, że liście fermentując wytwarzały ciepło, o co mi właśnie chodziło. Porządkowanie kurnika odbywa się w ten sposób, że w miejsce usuwanych ekskrementów, zgrabuje się liście z wyższych kondygnacyj na dół.

Drób zimuje doskonale.

Po dwóch latach pojawiły się pieczarki i od tego czasu tak się rozmnożyły, że nieomal codziennie można mieć na stole te smaczne grzyby, których próby kultury bardzo często zawodzą.

Przypuszczam, że wiadomość o tym przypadkowym rezultacie przyda się niejednemu. O.—O.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Zuckerrübenbau" E. C. Sedlmayr, Wiedeń. W broszurce powyższej, na niespełna 90 stronach, podaje autor treściwe wskazówki uprawy buraka cukrowego, zestawione wedle najnowszych wyników badań, tak w kierunku uprawy mechanicznej, przy użyciu najnowszych maszyn i narzędzi jak i zasiewu, pielęgnowania podczas wzrostu i wreszcie zbioru. Wobec wzmagającego się wśród naszych rolników zainteresowania dla tej uprawy, dalej wobec faktu, że plon buraka cukrowego w Polsce niestety dość poważnie odbiega od przeciętnych plonów zagranicznych, pożądane byłoby zwrócenie większej uwagi na podniesienie tej, tak ważnej dla gospodarstwa krajowego, wytwórczości rolniczej. Pragnący zatem współdziałać w tym kierunku, znajdą w powyższem dziełku bardzo cenny materjał dla swoich poczynań. Rzecz naturalna, że autor nie uwzględnia doświadczeń i badań przeprowadzanych na ziemiach polskich, opierając się wyłącznie tylko na studjach niemieckich. Nie umniejsza to jednak wartości tego dzieła o tyle, że nasza prasa rolnicza jak i specjalne wydawnictwa polskie z zakresu doświadczalnictwa rolniczego, pomieszczają w tej sprawie liczne sprawozdania, które braki owej broszurki bardzo dobrze uzupełniają. *Janowski*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Kongresu Rolniczego w Tarnopolu. Na Kongresie powyższym, który się odbył staraniem Powiatowej Rady Gospodarczej dnia 26 września 1928 Pan Starosta Malicki jako przewodniczący Powiatowej Rady Gospodarczej, przedstawił zebranym wynik pracy tej instytucji od czasu jej powstania. Przedewszystkiem zatroszczyła się ona o dobre drogi tak konieczne dla rolnictwa w powiecie, które przy jej moralnem poparciu Wydział Rady Powiatowej doprowadza już do uporządkowania. Postarała się o nabycie ładnych okazów zwierząt rozpłodowych dla powiatu, dopomogła 13 spółkom maszynowym w nabyciu narzędzi rolniczych, urządziła przy pomocy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego dwie stacje doświadczalne zbóż, poczyniła starania o szerokie kredyty na zakupienie 15-stu morgowej parceli i założenie na niej większej szkółki drzew owocowych, gdyż obecnie założona jest dla potrzeb powiatu za szczupła i niewystarczalna, tudzież przyczyniła się wydatnie do tego, że powstała przy tut. Wydziale Rady powiatowej „Powiatowa Kasa Oszczędności" ma już w obrocie 198.000 zł.

Kursa roln. im. St. Staszica. Na skutek licznych zapytań Zarząd Kursów Rolniczych im. St. Staszica, korespondencyjnej uczelni dla rolników-praktyków, niniejszem wyjaśnia, że w nadchodzącym roku szkolnym 1928-29, który, jak wiadomo, zaczyna się dnia 2-go listopada, prowadzone będą równocześnie: 1) Kurs rolniczy wyższy, dwusemestralny, złożony z 240 wykładów. 2) Kurs rolniczy popularny, jednozimowy, złożony z 22 wykładów. 3) Drugi kurs popularny rolniczy, złożony z przedmiotów bardziej specjalnych. 4) Kurs dla gospodyń wiejskich, złożony z 20 wykładów. 5) Kurs pszczelniczy trzymiesięczny, złożony z 39 wykładów.

Kurs dla gospodyń wiejskich, zorganizowany w roku bieżącym poraz pierwszy i prowadzony przez znaną działaczkę społeczną i autorkę p. Marję Karczewską, obejmuje całokształt zagadnień interesujących każdą kobietę-gospodynię.

Kurs ten będzie nieocenioną pomocą dla każdej kobiety-gospodyni, pragnącej oprzeć swe codzienne, a tak ważne zajęcia na podstawach naukowych i najlepszych wzorach zagranicznych.

Szczegółowe programy każdego z powyższych Kursów wysyła Zarząd bezpłatnie na każde żądanie.

Rozporządzenie o ograniczeniu przemiału pszenicy. 8 b. m. w Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się narada z udziałem przedstawicieli organizacyj przemysłu młynarskiego w sprawie ograniczenia przemiału pszenicy na gatunek mąki nie wyżej 65 proc. wymiału.

W sprawie tej odbyła się również 9 b. m., konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniony został tekst odpowiedniego rozporządzenia M. S. W. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw".

W związku z tem opracowano szczegółowe instrukcje dla władz, mających za zadanie prowadzenie systematycznej kontroli młynów, składów mąki oraz zakładów przemysłowych przetwarzających mąkę na końcowe artykuły spożywcze.

Cennik drewna. Województwo Lwowskie do reskryptu z dnia 15 października 1928 r. L. S. A. 13871 ex 1928 ustanowiło następujący cennik za 1 m³ drewna użytkowego na pniu na podstawie rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 21. VI. 1928 D. U. Rz. P. Nr. 69. poz. 635, dla przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent w gotówce w IV-tym kwartale 1928 r. w obrębie Województwa Lwowskiego.

Klasa wartości	Rodzaj drzewa: Klon, wiąz, dąb jesion, jawor	sosna, osika	świerk, jodła	inne	Powiat
	Cena w złotych za 1 m³				
I.	50	35	32	24	1. Bóbrka 2. Gródek Jag. 3. Lwów 4. Łańcut 5. Nisko 6. Przeworsk 7. Rawa Ruska 8. Rudki 9. Sokal 10. Tarnobrzeg
II.	50	33	30	22	1. Jarosław 2. Jaworów 3. Kolbuszowa 4. Mościska 5. Rzeszów 6. Żółkiew
III.	47	31	28	20	1. Drohobycz 2. Lubaczów 3. Przemyśl 4. Sambor
IV.	45	29	26	20	1. Strzyżów 2. Dobromil
V.	40	27	25	20	1. Brzozów 2. Sanok 3 Stary Sambor
VI.	38	25	24	20	1. Krosno 2. Lisko

Ceny ustanowione w powyższej tabeli należy stosować za drewno w lasach położonych co najwyżej w odległości do 5 km od stacji kolejowej normalno-torowej lub rzeki spławnej. Przy obliczaniu należytości za drewno w lasach oddalonych od stacji kolejowej normalnotorowej lub rzeki spławnej ponad 5 do 10 km, stosować należy ceny powyższe z 15 proc. zniżką, przy odległościach ponad 10 do 20 km z 20 proc. zniżką, zaś przy odległościach ponad 20 km z 25 proc. zniżką.

Wnioski komisji ankietowej o przemyśle mleczarskim. Komisja ankietowa złożyła rewelacyjne sprawozdanie o przemyśle mleczarskim w Polsce.

Sprawozdanie to stwierdza przedewszystkiem, że gdyby rolnicy nasi dokładnie obliczyli, ile istotnie przynosi im gospodarstwo mleczne, prowadzone dotychczasowym zacofanym sposobem, to przekonaliby się, że nie osiągają zysków, lecz przeważnie straty.

Jak wielkie zaś dochody może dać to gospodarstwo, świadczy przykład Danji, która przy 2 i pół miljonach krów (w Polsce mamy obecnie około 6 miljonów, a liczbę tę możnaby znacznie powiększyć) posiada przemysł mleczarski z wartością produkcji 2 i pół miljarda zł. Wartość masła, wyprodukowanego z mleka jednej krowy w Danji, wynosi 604 koron duń-

skich, czyli 1.300 zł, nie licząc wartości mleka odtłuszczonego, zwracanego rolnikom przez mleczarnie.

Śród krajów eksportujących masło, Polska stoi na 11 miejscu, po krajach nadbałtyckich, skandynawskich, a nawet po Austrji. Wywóz nasz wynosi 27 tys. kwintali, kiedy mała Danja wywozi 723 tys. kwintali.

Przeciętna wydajność krów polskich wynosi 1.300 kg mleka rocznie. Gdybyśmy podnieśli ją do 1.800 kg, co jest zupełnie możliwe, bo w poznańskiem i na Pomorzu są krowy, które dają 2.500 kg, wówczas dochód z jednej krowy powiększyłby się o 120 zł. rocznie, czyli o 630 miljonów dla całego rolnictwa poznańskiego.

Z uwagi na wyniki, osiągnięte już w b. zaborze niemieckiem, nie trudno byłoby powiększyć tę cyfrę do miljarda.

Bardzo ciekawe również są wnioski komisji ankietowej, dotyczące warunków rozwoju przemysłu mleczarskiego w Polsce.

Rozdrabnianie mleczarstwa uważa komisja za jedną z głównych przeszkód dla jego racjonalnego rozwoju.

Dalej komisja zaleca odpowiednie kredytowanie zakupu paszy i bydła, popieranie zakładania serowni, fabryk mleka skondensowanego i t. d.

W zakresie szkolnictwa — stworzenie w każdem województwie szkoły mleczarskiej, zawodowej szkoły serowarstwa, organizacja wzorowych bryndzarń i corocznych kursów dla bryndzarzy na terenie Małopolski.

W zakresie sprzedaży mleka w miastach wydanie zakazu domokrążnego handlu mlekiem i sprzedaży mleka z wozów otwartych na ulicach, urządzenie specjalnych zakładów dla sprzedaży mleka, tworzenie przez samorządy własnych mleczarni miejskich z własnemi sklepami i z punktami sprzedaży mleka i t. d.

W zakresie eksportu: dopuszczenie do wywozu tylko masła o zawartości wody do 15 proc. dla masła solonego i 16 proc. dla niesolonego, odznaczającego się jednolitem zabarwieniem i w transportach nie mniejszych niż 1.000 kg; utworzenie znaku ochronnego dla masła polskiego na wywóz i niedopuszczanie do wywozu masła bez tego znaku.

Jako mleko powinno być sprzedawane normalnie mleko od krów, a inne gatunki mleka powinny być wyraźnie oznaczane. Mleko bez tłuszczu winno mieć kartkę z napisem: „zbierane“ lub „chude“.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że państwowy Zakład Badania Żywności w Warszawie stwierdził, przy 32 tys. próbek, 66 proc. sfałszowanych, w tem 3,4%, z powodu zebrania śmietanki, 15.9 proc. z powodu dolania wody, 52,4 procent z zebrania śmietanki i dolania wody i 0,3% — dodania do mleka szkodliwych domieszek.

Zaliczki gotówkowe na uprawę tytoniu. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego z jesienią r. b. wprowadza nader ważne udogodnienie dla uprawiających tytoń. Jeśli rolnik, zobowiąże się, że weźmie pod uprawę przynajmniej 2500 metrów kwadr. i jeśli założy t. zw. ciepłe rozsadniki do wytworzenia rozsady w ilości potrzebnej do obsadzenia przestrzeni, zgłoszonej pod uprawę, to otrzymuje szczególnie korzystną zaliczkę gotówkową. Zaliczka wynosi 60 proc. przypuszczalnej wartości zbioru, płatna jest w 2 ratach. Pierwszą ratę otrzymuje rolnik, uprawiający tytoń na powyższych warunkach, już w chwili gdy dostaje pozwolenie na uprawę.

Wobec nowego udogodnienia oraz pożyczek inwestycyjnych, jakie mogą otrzymywać uprawiający, uprawa tytoniu staje się szczególniej zyskowna.

Z Sekcji Ekonomicznej M. T. R. we Lwowie. W dniu 30 września odbyło się posiedzenie Sekcji Ekonomicznej M. T. R. z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie referenta ekonomicznego o dotychczasowych pracach Wydziału ekonomicznego i przedstawienie najważniejszych spraw do załatwienia.

2) Opracowanie programu i planu prac sekcji na przyszłość.

Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto sprawozdanie referenta do wiadomości, a następnie rozdzielono szczegółowe referaty pomiędzy członków sekcji i na wniosek przewodniczącego Sekcji Prezesa Kostheima uchwalono odbywać, oprócz nadzwyczajnych, zwyczajne posiedzenia Sekcji w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu.

Projekt Wielkopolskiej kampanji zbożowej. Na odbytem 23 września w Gostyniu Walnem Zebraniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych Oddział Gostyń uchwalono następującą rezolucję:

„My obywatele ziemi gostyńskiej, pamiętając o wielkiej tradycji pracy obywatelskiej twórców Kasyna gostyńskiego, które świeciło inicjatywą obywatelską na całą Wielkopolskę, zebrani na Walnem Zebraniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w dniu 23 września 1928 r., w dziesiąty rok Niepodległości Polski, uważamy za pierwszy obowiązek narodowy doby dzisiejszej dla dania Rzeczypospolitej granitowych podstaw dobrobytu, wzmożenie narodowej wytwórczości, a szczególnie produkcji rolnej.

Uważamy przeto za konieczne wszczęcie na terenie powiatu gostyńskiego Wielkiej Kampanji Zbożowej, którаby w najbliższym czasie a najdalej w latach 5-ciu zapewniła uzyskanie z 1 morga powierzchni użytków, nadwyżki równej wartości conajmniej 1 centnara żyta.

Uważamy wreszcie za konieczne w okresie lat 5-ciu zlikwidować drogą meljoracyj rolnych wszystkie mokre grunta i łąki.

Wzywamy przeto władze państwowe i samorządowe, oraz organizacje rolnicze, do wypracowania i przeprowadzenia wspólnego planu kampanji zbożowej.

Wzywamy też Radę Główną Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Roln. do zainicjowania kampanji zbożowej na całe Województwo“.

Z cukrowni chodorowskiej. Od dnia 19 września do 13 października b. r. przyjęto buraków: wagonowo 25.415.557 kg, kołowo 1.968.010 kg, razem 27.383.567 kg. Po potrąceniu zanieczyszczeń przyjęto buraków 25.764.466 kg. Zanieczyszczenie wynosi 1.619.103 kg czyli przeciętnie 5.91%, w tem zaś zaliczono plantatorom od 2 do 30%.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Płatności podatków w listopadzie b. r. Dnia 1 listopada b. r. należy wpłacić podatek dochodowy w kwocie, jaką wskazuje doręczony nakaz płatniczy.

Po upływie dni 14 a więc od 15 listopada b. r. należeć się już będą 2% mies. odsetki zwłoki od kwoty do tego czasu niezapłaconej.

Do 15 listopada b. r. zaś ma być wpłacona druga połowa, czyli reszta podatku gruntowego z dodatkami za r. 1928.

Jeżeliby zaległość nie została wpłacona do dni 14 po tym terminie t. j. 29 listopada, to kasa skarbowa policzy już 1% (miesięcznie) odsetki za zwłokę.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* P. o. Prezesa: *Badeni mp.*

L. 1661. **Datki dla Rodziny Sierocej.** Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Rodzina Sieroca (przy ul. Szymonowiczów 6) utrzymuje i wychowuje 51 sierót po obrońcach m. Lwowa i kresów wschodnich. Poza skromną subwencją Rządu czerpie Zarząd Rodziny Sierocej środki na opędzenie kosztów utrzymania i wychowania Sierót głównie z ofiarności ludzi prywatnych i instytucyj. Nic tedy dziwnego, że trudno przychodzi powiązać końce i chociaż ogranicza się potrzeby do minimum, to jednak są wydatki, których uniknąć nie można gdyż są potrzebne na niezbędne środki utrzymania. Do takich należy opał jakoteż zaopatrzenie się na zimę w ziemniaki, kapustę i t. p. wiktuały. Wobec tego zwraza się Zarząd Rodziny Sierocej do P. T. Ziemian z gorącą prośbą o poparcie naszych usiłowań i udzielenie nam pomocy w naturaljach a głównie w ziemniakach. Mamy nadzieję, iż prośba imieniem sierót zaniesiona mile i ze skutkiem wysłuchana będzie. We Lwowie dnia 9 października 1928 roku. Rodzina Sieroca Dzieci po poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich we Lwowie. Ks. Lehman, sekretarz, — Emilja Jędrzejowiczowa“.

Powyższą prośbę polecamy gorąco naszym PT. Członkom, prosząc ich o pomoc dla Rodziny Sierocej w naturaljach, które łaskawi ofiarodawcy zechcą wysyłać bezpośrednio do powyższej ochronki we Lwowie, ul. Szymonowiczów l. 6.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* P. o. Prezesa: *Badeni mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Krytyczne położenie rolnictwa na Wileńszczyźnie. W urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie sekcji rolniczej wojewódzkiego komitetu regjonalnego. Obrady toczyły się dokoła spraw związanych z nieurodzajem na terenie województwa. Stwierdzone zostało na podstawie informacyj otrzymanych z terenu i bezpośrednich informacyj osób, obecnych na posiedzeniu, że niedobór żyta wynosić będzie w tym roku na terenie województwa Wileńskiego około 30% urodzaju normalnego. W odniesieniu do jarzyn i ziemniaków w najgorszej sytuacji znajdują się powiaty północne: brasławski, dziśnieński, święciański i postawski. W ostatnim powiecie istnieją obawy, że jarzyny z powodu późnego siewu nie dojrzeją i ziemniaki zgniją w wielu miejscach. Zbiór siana w województwie nie przekracza połowy normalnego. W związku z tem rozważane były na posiedzeniu sposoby przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności. Po przedyskutowaniu wniosków, wysuniętych przez naczelnika wydziału rolnictwa p. Szaniawskiego, sekcja rolnicza uznała za bezwzględnie wskazane:

1) Zastosowanie pewnych ulg podatkowych w tych gminach powiatów w wyszczególnionych, gdzie niedobór ziemiopłodów przekracza 30% normalnego urodzaju, 2) zastosowanie zniżek taryfowych

dla wwozu do województwa zbóż, paszy i łubinu, 3) zwiększenie i udoskonalenie kredytów na pasze treściwe, oraz kredytów hodowlanych, 4) magazynowanie zboża w celach interwencyjnych. Powyższe wnioski będą przedłożone p. wojewodzie Rączkiewiczowi z prośbą o poczynienie kroków u władz centralnych. Omówienie sprawy skupu inwentarza w związku z wyzyskiwaniem sytuacji przez handlarzy, zostało odłożone do czasu zebrania odpowiednich materjałów.

Konie na wystawie przemysłowo-rolniczej w Białymstoku. Koni przyprowadzono na wystawę około 180; wśród koni przeważały okazy dostarczone przez większą własność, było jednak kilkadziesiąt sztuk koni należących do drobnych rolników.

W dziale koni przyznano następujące nagrody:

Klacze, matki od 4 lat: I nagroda (300 zł) „Waćpanna" Stanisława Kierznowskiego z Szepietowa.

II nagr. (po 200 zł): „Chluba" Z. Sokołowskiego z Grabowa; „Elba" W. Jakubowskiego z Siedlisk; „Kalina" S. Kierznowskiego z Szepietowa: „Damojanti" M. Kiełczewskiego.

III nagrody (po 150 zł): „Nieboga" hr. Jezierskiego; „Bella" Z. Sokołowskiego; „Erna" Z. Sokołowskiego; „Witamina„ S. Kierznowskiego.

IV nagrody (po 100 zł): „Narew" B. Borkowskiego; „Korona" B. Borkowskiego; „Bessi Kara" Z. Sokołowskiego; „Aldona" St. Włodka; „Amerykanka" J. Maruszewskiego.

Klacze 3-letnie:

I (200 zł): „Frasquita" W. Jakubskiego; II (150 złotych) „Nagroda" Pieńkowskiego; III (100 zł) „Panienka" M. hr. Starzeńskiego.

Klacze robocze włościańskie:

I (200 zł) W. Zabickiego; II (po 100 zł) Józ. Kowalika i Marc. Michalika; III (po 50 zł) Al. Szabłowskiego, Wł. Jaźwińskiego i J. Reguły.

Ogiery stadne:

II (200 zł): „Trafalgar" hr. Jezierskiego; „Satori" Al. Barbickiego.

W dziale roczniaków przyznano 2 nagrody p. Sokołowskiemu, po jednej hr. Starzeńskiemu i p. Maruszewskiemu.

W dziale remontów przyznano: II (200 zł) M. Wierzbickiemu; III (po 150 zł) W. Szymborskiemu, Gawrońskiemu i Borkowskiemu; IV (po 100 zł) Jakubowskiemu, Borkowskiemu, Kiełczewskiemu i Włostowskiemu.

Nagrody honorowe od ministerstwa rolnictwa:

Medal srebrny mały p. Z. Sokołowskiemu za grupę z 5 sztuk;

List pochwalny hr. Starzeńskiemu za grupę 5 klaczy półkrwi.

List pochwalny p. Borkowskiemu za grupę pięciu 3-latków;

List pochwalny p. W. Jakubskiemu za grupę pięciu 3-latków.

Nagrody od organizacyj rolniczych:

Medal złoty C. T. R. A. hr. Branickiemu za 6 klaczy orjentalnych.

Medal bronzowy C. T. R. p. B. Chojnowskiemu za ogierka 2-letniego.

List pochwalny C. T. R. p. Leszczyńskiemu za ogierka 2-letniego.

Po 50 zł od Komitetu Wystawy: J. Krysiewiczowi za 2-letnią klacz i A. Wojno także za klacz 2-letnią.

Z Wycieczki do Szkoły Gosp. wiejskiego w Olesku. W maju b. r. zainicjowana przez sprawozdawcę wycieczka do Szkoły Gospodyń Wiejskich w Olesku, wywarła na zwiedzających nieoczekiwane wrażenie i zmusza mnie do szerszego omówienia tej pożytecznej szkoły, celem zainteresowania decydujących czynników w dostarczeniu środków potrzebnych do pełnego uruchomienia wzorowego gospodarstwa przy tak wzorowo prowadzonej szkole.

Przedewszystkiem przystąpiliśmy do szybkiego zwiedzenia zamku, (położonego na uroczem wzgórzu), w którym urodził się nasz Wielki Wódz i król Jan III Sobieski. Po zwiedzeniu historycznych zabytków, przystąpiliśmy do zwiedzenia i zapoznania się ze Szkołą.

Szkoła ta nosi charakter niższej szkoły. Uczennice rekrutują się z dziewcząt, córek włościan. Wiek ukończony 16 rok życia. Mieszkanie i utrzymanie w internacie, za które opłacają po 30 zł miesięcznie. Nauka darmo.

Nauka teoretyczna i praktyczna. Przy końcu kursu, który trwa 8 miesięcy odbywa się egzamin w obecności przedstawicieli władz i instytucyj oświatowych i społecznych, poczem wręczenie dyplomów względnie świadectw.

Kursami kierują cztery siły nauczycielskie żeńskie w następującym podziale zajęć i nauki: 1) szwalnia z krojem, p. Rukawinowa, 2) Kuchnia i piekarnia, p. Wolińska, 3) Hodowla i rolnictwo, p. Gizowska, 4) Porządki, pralnia i ogrodnictwo, p. Piwocka.

Internat, stajnie, kurniki, mleczarnia w ubikacjach Zamku. Tak ubikacje mieszkaniowe, szkolne, kuchnie jak i gospodarcze charakteryzuje wzorowy porządek i czystość.

Obszar zagospodarowany własny 17 morgów do czego wydzierżawiono 3 m od gminy. Gospodarstwo rolne objęte dopiero w jesieni roku ubiegłego od t. zw. spółek, już w pierwszem stadjum zagospodarowania wykazuje umiejętną i bardzo energiczną rękę kierowniczki działu rolnictwa p. Gizowskiej.

Po obejrzeniu całego obejścia gospodarskiego, które charakteryzuje wzorowa czystość i porządek i po zaimprowizowanem przez kierowniczki bardzo gościnnem śniadaniem dla uczestników wycieczki, uprosiłem kierowniczkę z działu ogrodnictwa, p. Piwocką i kierowniczkę hodowli i rolnictwa p. Gizowską o urządzenie dyskusyjnego wykładu z uczennicami Zakładu, ponieważ zaznajomienie się z systemem nauczania i poziomem wiadomości dziewcząt, pochodzących z domów włościańskich było głównem zadaniem i celem naszej wycieczki. Tu naocznie mogli się przekonać uczestnicy, jakie wiadomości z tych działów i w jakiej mierze są przez uczennice zakładu przyswajane.

Przeszło dwu i pół godzinny wykład dyskusyjny wywarł tak na sprawozdawcy jak i też na uczestnikach kursu niezatarte i zdumiewające wrażenie. Przekonaliśmy się, jakie doniosłe znaczenie ma indywidualna zdolność pedagogicznego nauczania, a zarazem byliśmy zdumieni tą energją i pracą pp. Gizowskiej i Piwockiej, które po tak krótkim, 6 miesięcznym okresie pracy, zdołały uzyskać tego rodzaju rezultaty. Wszystkie pytania tak z dziedziny ogólnego wykształcenia jak i też fachowego, a traktujące o życiu i rozwoju roślin, o znaczeniu drobnoustrojów, o pasteuryzowaniu mleka, o składnikach mleka, o paszach objętościowych i ich ilościach, o paszach produkcyjnych, o wytwarzaniu się mleka, o charakterystycznych oznakach krów wysoko-mlecznych i t. d. i t. d. były zawsze bardzo trafnie rozwiązywane przez dziewczęta wiejskie z domów włościańskich.



„To nie są hymny pochwalne, to są słowa uznania Waszego starszego kolegi za bezmiar pracy, którą mysiałyście włożyć, ażeby poszczycić się tak pięknemi rezultatami, to są słowa uznania, które do dalszej jeszcze intenzywniejszej, jeszcze wydatniejszej pracy niech będą dla Was zachętą" — temi słowy pożegnaliśmy i zakończyli piękną naszą wycieczkę do Szkoły Gospodyń Wiejskich w Olesku.

Jako sprawozdawca nie mogę pominąć milczeniem wniosków, jakie nasuwałyby się dla decydujących czynników w sprawie uzyskania środków na urządzenie wzorowego demonstracyjnego gospodarstwa przy Szkole Gospodyń Wiejskich w Olesku. T. G. W. K. z pp. Garapichową, Szczepańską i Dembińską na czele, mając w tym zbożnem dziele tak wybitnie zdolne współpracownice uczyni na pewne wszystko, ażeby ten zakład naukowy jeszcze w większej mierze przyczynił się do kulturalnego i ekonomicznego rozwoju naszego państwa na polu rolnictwa.

Inż. Stanisław Nowakowski.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

287 Czy karmienie trzody surowemi ziemniakami jest dobre i czy przy takiem karmieniu świnie nie podlegają chorobom? *S. K.*

288. W styczniu b. r. zaczęły chorować moje krowy na jakąś chorobę wymion, której dotychczas w żaden sposób nikt wyleczyć nie może. Objawy są takie: najpierw występuje na wymieniu lub strzyku guzek mały, który po paru dniach powiększa się i twardnieje, występuje obrzęk, a do 10 dni wytwarza się w nim stała materja, która potem wychodzi, guzek zasklepia się, aby znowu wystąpić w innem miejscu. Czasem po 2 — 3 guzki odrazu są na wymieniu. Jakość mleka niezmieniona, ale duży ubytek, mleko to, podczas wydzielin z guzów, spasam świńmi. *S. K.*

289. W majętności mojej, położonej niedaleko Krakowa, mam zamiar założyć wzorową gnojarnię betonową jak również urządzić według ostatniego wyrazu postępu w tej dziedzinie wnętrze mojej obory, która się mieści w porządnym budynku murowanym, ale posiada urządzenia zupełnie prymitywne. Proszę o informację, kto mógłby się podjąć zaprojektowania mi tych prac w sposób absolutnie fachowy, oraz jaka firma mogłaby się podjąć wykonania, przyczem wolałbym, by ta sama firma mogła się ewentualnie podjąć założenia u mnie wodociągu.

O ile mi wiadomo, niema w Krakowie przedsiębiorstw podejmujących się podobnych prac. *Inż. A. D.*

290. Mam kilkanaście q gorczycy (ognichy). Gdzie możnaby ją sprzedać, ewentualnie do jakiego celu użyć? *K. B.*

291. W marcu bież. roku objąłem dzierżawę folwarku. Poprzednik mój, właściciel tej majętności stale brał glinę z gliniska gminnego, z którego i ja jakiś czas brałem glinę bez przeszkód.

Obecnie gmina nie daje mi brać gliny — twierdząc, że do gminy tej nie należę, gdyż nie dawno przybyłem, a dalej że folwarki pomimo zniesienia obszarów dworskich, nie mogą korzystać z majątku gminnego.

Zaznaczam, że bieżącego roku wywiozłem na drogę gminną około 450 fur szutru jako „szarwarek“.

Proszę możliwie najrychlej poinformować mię co mam czynić? *P.*

292. Zasadziłem ziemniaki na przeoranem na wiosnę życie z dodaniem 100 kg azotniaku i 150 kg soli potasowej 23% na morg.

Zebrałem około 100 q ziemniaków z morga, średniej wielkości i zdrowe. Ziemniak po zgotowaniu jest ciemnawy jakby zadymiony. Zapytuję, czy azotniak i sól potasowa wpływa na jakość, smak i skrobię? *W. C.*

ODPOWIEDZI.

Winorośl

(Odpowiedź na pytanie 258)

Odnowienie winnicy jest możliwe. W pierwszym rzędzie należy utrzymywać winnicę czysto, nie pozwalając na zarastanie trawą, jest to pierwszy kardynalny warunek również dla odnowienia zapuszczonej winnicy. Po drugie, trzeba dobrze nawozić, by winorośl rozrastając się znalazła gotowe pokarmy w ziemi, która podczas poprzedniego zaniedbania zdziczała i została wyeksploatowana przez korzenie chwastów. Po trzecie, w jesieni trzeba będzie zastosować przycinanie pędów winorośli co potrafi zrobić rozumiejący się na rzeczy ogrodnik, ponieważ to przycinanie winno być zrobione umiejętnie. Na zimę, naturalnie, pędy winnej łozy powinny być przykryte, by ie zmarzły.

Zwykle winorośl owocuje na pędach bardzo silnych, które już doszły grubości palca. Jeżeli w krzaku winorośli takich pędów niema, to i owocowania nie będzie. Dla bliższego zaznajomienia się z metodami uprawy winorośli, polecamy dzieło prof. Józefa Brzezińskiego p. t.: „Hodowla drzew i krzewów owocowych“, cz. I i II. W tej książce szczegółowo została umówiona uprawa winorośli, przyczem przy zakładaniu winnicy na większą skalę polecamy dla naszych warunków jedynie system Guyota.

O wskazówki przy zakładaniu, oraz prowadzeniu winnicy, radzimy udać się do Biura Ogrodniczego Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20, które ma specjalistów i będzie mogło ich wydelegować na miejsce w razie potrzeby. *Inż. P. D.*

Zakładanie sadu

(Odpowiedź na pytanie 273)

Zakładać sad owocowy należy na ziemi oddawna uprawianej. Na łące, natomiast, drzewa będą rosły źle, ponieważ korzenie drzew będą ogładzane przez korzenie trawy, a również i rozmaite szkodniki, jakoto: larwy chrabąszcza majowego, podjadki, myszy i in., ze swojej strony będą niszczyły drzewo. Ryzykując jednak zakładanie sadu na łące należy do niego przeznaczyć odmiany najmniej wrażliwe na nieprzyjazne warunki, do jakich należą jabłonie Grochówka (Grosse Bohnapiel) i Żeleźniak (Eiserapfel). Nawiasem mówiąc, odmiany te, jako owoc handlowy, nadają się jedynie na przeroby i dlatego w handlu uzyskuje się za nie cenę najniższą, jak za Sztetyny. Odmiany szlachetniejsze, do jakich należą Renety i Pepiny, a również węgierki na łące nisko położonej, w trawie, pójdą bardzo źle, dlatego sadzić nie poleca się.

Jeżeli natomiast łąkę projektuje się zaorać, to moglibyśmy polecić inne odmiany, do uprawy. Wówczas w pytaniu należy wymienić miejscowość (powiat) oraz wystawę danej parceli, co umożliwi zaoczne zdecydowanie odpowiednich odmian. Wylewy rzeki, które się zdarzają jeden raz na kilka lat, drzewom owocowym nie zaszkodzą, jeżeli wylewy są spokojne.

Do obsadzenia sadu od strony zachodniej i północnej najlepiej użyć morwę, akacyj nie używać, ze względu na zaśmiecanie przez nią pobliskich gruntów. Silne sadzonki morwy wysadzać w 3 rzędy co 25 cm w rzędzie i między rzędami, w mijanego (w piątkę). Prowadzić jak szpaler. Ziemię utrzymywać czysto, dopóki się morwa nie rozrośnie. Poza szpalerem dobrze będzie wysadzić topolę kanadyjską, co 5 cm, która stworzy zasłonę przed wiatrami u góry. *Inż. P. D.*

Wypuszczanie kaczek na staw zanieczyszczony

(Odpowiedź na pytanie 276)

Jeśli to tylko gnojówka a nie jakieś skoncentrowane chemiczne z fabryk dopływy, można spokojnie pozwolić kaczkom przebywać na stawie. Kaczki wogóle najchętniej bobrują w różnych nieczystościach, ale nie w tem leży zło, lecz w tem, że jaja ich mogą nabrać niemiłego smaku i niemiłej woni, co jest prawdopodobnie przyczyną tego, że się je niechętnie jada.. Na staw taki jednak nie należy nigdy wypuszczać kaczek w czasie parzenia się, szkodliwe bakterje bowiem dostają się do przewodu jajowego i do tworzącej się skorupy jaja. Białko takich jaj jest zwykle zatrute i zniszczone przez pasorzyty, a tem samem nie nadaje się do wysiadywania. Jaja pozostają czyste, a powodów szuka się daremnie w innych przyczynach. W czasie więc parzenia się i wysiadywania jaj należałoby kaczkom dostęp do takiego stawu uniemożliwić. *M. N.*

Maliny remontanty

(Odpowiedź na pytanie 281)

Aby maliny powtarzające dojrzewały trzeba: 1) sadzić poszczególne krzaczki możliwie d a l e k o — $2^1/_2$ m linja od linji i 1 m na linji. Rzędy dawać w kierunku z północy na południe; 2) ziemię utrzymywać c z y s t o przez całe lato, nie pozwalając na zarastanie chwastami; 3) zakwitające pędy r o z p i n a ć przywiązując je do palików lub drutów. Druty poprowadzić w kierunku rzędów (z południa na północ), po ich obu stronach i w odległości 1 m od linji. Drut umieścić na 60 cm nad ziemią. Każdą łodygę przywiązywać osobno. Kierunek przywiązywanej do drutu łodygi będzie poprzeczny do kierunku linji — więc z zachodu na wschód; 4) w jesieni nawozić malinnik gnojem, albo lepiej n a w i o s n ę nawozami sztucznemi, dając 6 kg soli postasowej i 3 kg superfosfatu na 1 ar = 100 m². Na ziemiach zlewnych, gliniastych, należy poprzednio zwapnować w jesieni r. b., rozsiewając na przekopaną ziemię, na całej powierzchni między malinami — 20 kg miału wapiennego na 1 ar.

Słabe odrośla malin lepiej wycinać w lecie, gdy się ukażą, lecz ze względów czysto praktycznych pracę tę wykonuje się zwykle w jesieni, za jednym zachodem, oczyszczając jednocześnie plantację. *Inż. P. D.*

Drutowce na truskawczarni

(Odpowiedź na pytanie 282)

Jedyny racjonalny sposób pozbycia się drutowców — to przeniesienie truskawczarni na nowe miejsce, oddalone i odgrodzone drzewami i krzewami od grzęd, gdzie truskawki były poprzednio uprawiane. Łapanie drutowców do wydrążonych ziemniaków, sadzenie jako przynęty sałaty — jest mozolne, zabiera dużo czasu i wysiłków, a rezultatów trwałych nie daje. Nawożenie sztucznemi nawozami niema wpływu na drutowce. Zatem — najlepiej truskawczarnię na tem polu, gdzie drutowce ukazały się w dużej ilości — skasować i przez kilka lat uprawiać tu zboża — pszenicę, jęczmień, proso, hreczkę, albo pastewne — mieszanki, wykę, esparcetę lub też warzywa — kapustne i strączkowe.

Truskawczarnię można zwapnować również i po jej założeniu, rozsypując sproszkowane wapno palone pomiędzy rzędami truskawek, w jesieni. Po rozsypaniu — wymieszać wapno grabiami z ziemią. Przed zwapnowaniem ziemia powinna być na truskawczarni przekopana, bo inaczej wapnowanie nie wywrze żadnego skutku, jeżeli przekopanie nastąpi dopiero po rozsianiu tego nawozu. *Inż. P. D.*

Zimowanie karczochów

(Odpowiedź na pytanie 283)

Dla dobrego przezimowania karczochów należy: 1) w jesieni oczyścić dokładnie całą plantację z chwastów, spulchniając przytem ziemię, 2) za nadejściem przymrozków — lekko przykryć liśćmi albo zmierzwioną słomą, by szron od przymrozków osiadał na tem przykryciu, nie dochodząc do liści karczocha, 3) gdy mają nadejść silniejsze mrozy zdejmujemy tymczasowe przykrycie ze słomy lub liści i nakrywamy koszami albo skrzyniami, które z zewnątrz okładamy łętami ziemniaczanemi, liśćmi, słomą mierzwiastą lub jakimś innym materjałem. Unikać okrywania skrzyń wzgl. koszy nawozem, szczególnie wilgotnym, bo może spowodować gnicie karczochów podczas przechowania, 4) jednocześnie z 3) należy przykryć słomiastym gnojem, łętami, liśćmi lub mierzwiastą słomą całą powierzchnię ziemi między karczochami, żeby zabezpieczyć także i korzenie przed zmarznięciem. Zaniechanie tej pracy najczęściej jest przyczyną złego przezimowania. 5) Podczas odwilży należy zdejmować skrzynie lub kosze, celem przewietrzenia karczochów, bo inaczej z braku powietrza będą łatwo gniły. W marcu można będzie przykrycie usunąć zupełnie, wybrać kilka najsilniejszych pędów i pozostawić je, zaś słabsze usunąć, wycinając przy nasadzie.

Inż. P. D.

Azotniak pod pszenicę

(Odpowiedź na pytanie 285)

Dawka azotniaku dla pszenicy po ziemniakach na gnoju na glebach glinkowatych i gliniastych nie jest wskazana, bo łatwo może spowodować wyleganie, a czasami, jak ubiegłej zimy, również wymarznięcie, mimo dodatku tomasyny i soli potasowej.

Rośliny przenawożone azotowemi pokarmami są wydelikacone i wiotkie, a przytem są doskonałą pożywką dla pleśni podśnieżnej.

Przy szerokiej uprawie pszenicy, 24—30 cm rzędy, i usilnej obróbce międzyrzędowej zdarzają się wymarzania z powyższego powodu (doświadczenia polowe Ponikwa 1927/28), chociaż normalnie uprawa taka znosi silne nawożenie i wymaga dodatku saletry lub azotniaku w jesieni do 150 kg/ha.

Przy zwykłej rzędowej uprawie pszenicy w II-giem polu po gnoju, bez motyczenia, dłutowania i t. p., nie można polecić nawożenia azotowego. Dopiero na wiosnę dla poprawy słabej oziminy może być wskazany dodatek posypowo pod bronę saletry (chorzowskiej) do 75 kg/ha i superfosfatu do 100 kg/ha.

Z innych też powodów na posianą pszenicę nie można stosować azotniaku w żadnym wypadku, bo ten ma w sobie gryzące wapno i działa szkodliwie na młode korzonki; a powtóre na to aby działał korzystnie musi być azotniak głęboko przebronowany lub nawet przyorany.

Azotniak zresztą wyzyskują ze wszystkich roślin uprawnych ziemniaki i owies najlepiej.

Azotniak nie mógłby być rozsiany na 2 dni przed siewem ziarna lecz najmniej 4—7 dni przedtem i to na glebach w dobrej kulturze, sprawnych i próchniczych.

Inż. Sb.

Gnojarnia betonowa

(Odpowiedź na pytanie 289)

W najbliższych dniach zostanie ukończone przez Małopolskie Tow. Rolnicze wypracowanie programu podniesienia wytwórczości rolnej o 10% w przeciągu lat 5-ciu do dyspozycji Ministrestwa Rolnictwa. W programie tym będzie również omówiona sprawa konserwowania nawozu stajennego i strat jakie ponosi gospodarstwo społeczne przez nieumiejętne jego przechowywanie. Ponieważ program ten obejmie także szczegóły dotyczące przechowywania mógłby Pytający otrzymać je na żądanie w Małopolskiem Tow. Roln. (Lwów, Kopernika 20).

Bliższych informacyj w tej sprawie udzielić może Inż. roln. St. Nowakowski insp. M. T. R. we Lwowie (Kopernika 20) który specjalnie zajmuje się sprawą umiejętnego przechowywania nawozu.

r.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Sprawa organizacji kredytu długoterminowego dla rolnictwa jest przedmiotem rozpatrywania w artykule p. Jerzego Gościckiego, drukowanym w „Gazecie Warszawskiej". Autor mówi między innemi:

Szukając dróg do usunięcia tych braków, wysunięto przed paru laty myśl połączenia wszystkich działających w kraju instytucyj kredytu długoterminowego w jedną organizację. Po bliższej analizie zagadnienia myśl ta okazała się zbyt trudną do realizacji. Wobec tego ostatnio powstał projekt rozwiązania tego zagadnienia na innej drodze, a mianowicie przez utworzenie nowej instytucji kredytu długoterminowego, któraby emitowała przeznaczone dla zagranicy obligacje ziemskie jednolitego typu na podstawie nabywanych przez tę instytucję listów zastawnych wypuszczanych przez istniejące banki i towarzystwa kredytu długoterminowego. W razie realizacji tej myśli stosunki ukształtowałyby się tak, że rolnik zaciągający pożyczkę w którejkolwiek instytucji kredytu długoterminowego sprzedawałby pośrednio lub bezpośrednio swe listy centralnemu bankowi, który, nabywając tą drogą listy, emitowałby na ich podstawie obligacje przeznaczone do obrotu zagranicznego. Gdyby bank ten był dostatecznie silny to mógłby proponować zagranicy jednorazowo znaczne ilości obligacyj, co jest rzeczą bardzo ważną, gdyż dla wielkiego kapitału zagranicznego te ilości listów, jakie mogą zaofiarować jednorazowo nasze dotychczasowe towarzystwa kredytowe, są zbyt małe, ażeby mogły wywołać żywsze zainteresowanie.

Że sprawa ta istotnie jest niesłychanie ważna, to chyba każdy znający stosunki ekonomiczne kraju naszego, a w szczególności panujące w rolnictwie przyznać musi. A rolnictwo, jak to ostatnio słusznie zaznacza p. Jan Stecki, posiada najgłówniejszy wpływ na korzystne ukształtowanie się bilansu handlowego, gdyż:

najwięcej celowym sposobem zmniejszenia przywozu, będzie poprostu podniesienie produkcji krajowej. A tutaj już, siłą rzeczy, musimy zwrócić uwagę przedewszystkiem na tę gałąź produkcji, która nam daje największe możliwości wywozowe. Jedną zaś z danych, które statystyka wykazuje nam niezbicie, jest fakt, że wywóz zagranicę naszej produkcji przemysłowej zmniejsza się z roku na rok, gdy wywóz produktów rolnictwa wziętych w całości zwiększa się corocznie. Nasuwa się więc prosty wniosek, że wszelkie wysiłki powinniśmy skierować w pierwszym rzędzie na podniesienie produkcji rolnej. Narazie, niestety, nie zwraca się dość uwagi na potrzeby rolnictwa i nie znajduje się ono dziś oczywiście na poziomie odpowiednim. Nawet można stwierdzić, że jeżeli obecnie produkcja rolnicza w Polsce stoi na progu, że tak powiem, samowystarczalności, to jeszcze rok czy dwa braku odpowiedniej opieki i pomocy ze strony czynników ku temu powołanych, zepchną ją z tego stanowiska, a to napewno nie wpłynie dodatnio na dalsze kształtowanie się bilansu handlowego.

Że organizacja kredytu długoterminowego przedewszystkiem skutecznie oddziała na podniesienie rolnictwa, o tem chyba nikt nie wątpi. Drugą jednakże sprawą, która korzystnie na te stosunki oddziałać może, byłoby skoordynowanie wszystkich rąk w rolnictwie zajętych w jeden wielki silny front. Sprawę tę omawia „Dziennik Poznański" w artykule: „Dobre i złe". Mówi tam mianowicie co następuje:

Odchodzą więc na szczęście w przeszłość rzeczy złe, które paraliżowały produktywność tego najważniejszego bodaj czynnika w państwie i obracały drogocenne jego siły i czas na jałową walkę wzajemną bez istotnej potrzeby i celu. A było rzeczą złą, gdy przywódcy radykalnych partyj ludowych siali nienawiść między „wsią a dworem", gdy demagogja partyjna wyzyskiwała w najbardziej nieraz nieuczciwy i nieodpowiedzialny sposób naiwność ludu, oszukiwała go nierealnemi obietnicami, sączyła w jego duszę jad nienawiści i pchała go w rezultacie w ramiona czerwonych pokus wywrotowych — gdy dalej ta sama demagogja pod obłudnem hasłem walki o poprawę doli bezrolnych, czy małorolnych wyzyskiwała nędzę ludu, jako odskocznię dla nasycenia ambicyj partyjnych i osobistych, gdy wreszcie rolnictwo, a w szczególności własność większa i średnia pozwalała się zaprządz do rydwanu polityki partyjnej, sprzecznej częstokroć z interesami państwa.

Wszystko to uchodzi w przeszłość i oby przeszłość ta była bezpowrotną, oby coraz mocniej utrwalały się zdrowe tendencje, jakie w ostatnich zwłaszcza czasach dały o sobie znać w łonie rolnictwa. Są to tendencje dośrodkowe, wchodzące na miejsce dawnych dążeń odśrodkowych — tendencje ku jednoczeniu się rolnictwa na wspólnych podstawach i na zasadzie rysujących się coraz dobitniej wspólnych celów i zadań. Korzystne okoliczności ku temu zaistniały z chwilą, gdy za rządów obecnych partyjnictwu zostały przycięte skrzydła i dzięki temu uwolniło się wiele energji do twórczej pracy.

Mówimy o tendencjach, a nie o faktach, bo fakty są dopiero na horyzoncie, a działają tendencje, szukając dróg realizacji wielkiego celu. Sprawa znajduje się tedy in statu nascendi, tem większy więc obowiązek czuwania, aby nie zeszła na manowce, aby ingredjencje atawistyczne rzeczy całej nie zepsuły.

bj.

TO I OWO

Moje obserwacje i uczucia z wycieczki na dożynki u Pana Prezydenta w Spale w 1928 roku *).

Jeśli mi wolno wykazać tak jak syn ojcu szczerze swe spostrzeżenia i uczucia doznane na dożynkach, to oznajmiam, że:

1) Wpada w oczy jak to naród polski cieszy się i raduje ze zdobycia swej państwowości, jaki to każdy wesół, dziarski, towarzyski, jaki tam posłuch władzy i uszanowanie — miłość Ojczyzny — i jak też widać po każdym, że jest zdolny do twórczości, do ofiarności, do zistoczenia i utrwalenia wielkiej idei państwowej... Granie hymnu narodowego wyciska łzy radości u słuchaczy...

2) Naprawdę była to Salomonowa mądrość tego, kto zaprowadził zwyczaj dożynkowy przed Panem Prezydentem, gdzie dano możność zbliżenia się narodów szczepu słowiańskiego, poznania się wzajemnego, dowód gościnności polskiej, a stąd i sympatyzowanie ludów całego Państwa w spólności duchowej.

Austrja jako ziepek różnych narodów tego zrobić nie mogła, bo tam na zabawie powstałaby była bójka między Czechami a Niemcami.

3) Dziś każdy z uczestników dożynek sam naocznie zauważył, że głowa Państwa Pan Prezydent jest gościnnym Panem, szczerym ojcem rolników, że ideał Rządu dziś na wskroś humanitarny.

4) Każdy kto zwiedził osobliwości stolicy Warszawy i Krakowa, wspaniałe zamki królewskie, pałace majestatyczne, muzea, dawną sławę i potęgę Królestwa Polskiego, która odnawia się z pośpiechem, ten radby ile możności dopomóc do wywyższenia Polski do pierwszorzędnych mocarstw w świecie, bo w niej zapowiada się narodom dobre życie na przyszłość, i mimowoli każdy przywiązuje się do niej jako do Ojczyzny szczerze i wiernie.

5) Ci co byli zaproszeni na iście królewski obiad do Pana Prezydenta, gdzie i ja także byłem — oraz wszyscy co tam jeździli, byli to po największej części wpływowi w swych gminach ludzie i ci mimowolnie szerzyć muszą tę państwową ideę do końca swego życia.

6) Podróżując dziś, odczuwać się daje swobodny oddech życia na całym terenie Polski, odmienny od tego skutego przygnębionego jaki był niegdyś za caratu — Dawniej był smutny nastrój u każdego, skutego absolutyzmem, tyranją, policją etc. nawet hurkot kół wagonowych huczał jakoś jak kondukt... Teraz jazda wesoła, wolna, szczęśliwa, wywołuje wrażenie że w hurkocie kół wagonowych słyszy się jakąś melodję zasłyszaną w Spale.

Mimowolnie zostaje na zawsze uczucie w duszy, że: Polska, Ruś i Litwa — to jedna modlitwa!

Kończę życzeniem: Niech się rozwija, kwitnie, wzmaga potęga, sława i bogactwo szczęśliwej Polski!!!

Mikołaj Czerwoniuk
uczestnik wycieczki na dożynki.

*) Z prawdziwą przyjemnością umieszczamy w całości nadesłane nam wrażenia P. M. Czerwoniuka z Dożynków w Spale, jako nader znamienne — bo napisane przez małorolnego, należącego do narodowości ruskiej.

Redakcja.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Zgłoszenia sprzedających

Dwa ogierki $1\frac{1}{2}$ roczny $\frac{3}{4}$ krwi angielskiej i 6 miesięczny arabo-klusak. Mencel, Niskołyzy, Komarówka. 147—44

Koszyki łubiane do przesyłek drobiu rasowego dostarcza Fr. Anaszkiewicz, Przeworsk. 198

Pierwszorzędne koguty Orpingtony żółte, cena 20 zł. Olexińska, Romanówka, p. Borki Wielkie. 199

Wilczury 6 tygodniowe po 20 zł. sprzeda Wardecki, Wielkie Oczy. 201

Zgłoszenia kupujących

Kupię koguta Orpingtona żółtego najwyższej klasy. Olexińska, Romanówka, p. Borki Wielkie. 200

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Dotychczas jeszcze nie można mówić o istnieniu jakiejkolwiek tendencji ustalenia się cen zbóż chlebowych na rynkach i giełdach światowych. Jakkolwiek bowiem dające się zaobserwować wahanie cen czy w górę czy też w dół nie są na tyle znaczne by im przypisać można znaczenie istotne, to jednak czynne jeszcze ciągle są sprężyny zakulisowe, głównie oczywiście na terenie Ameryki, które tendencyjnie i celowo politykę swoją prowadzą w nierzadko sprzecznych pomiędzy sobą kierunkach. I tak czasy ostatnie cechuje zaognienie się rywalizacji pomiędzy Kanadą i Argentyną. Producenci rolni obu tych krajów mają swoje własne cele na oku i w związku z tem swoją własną prowadzą politykę cen. Tak jak zaś przeważnie zawsze tak też i teraz polityka dwóch tych potentatów idzie w kierunkach wprost rozbieżnych, podczas bowiem gdy Kanada swoje ceny obniża, Argentyna stara się je wyśrubować w górę. Przyczyn i celów różnorakich tych tendencyj rozpatrywać na miejscu nie będziemy, mogłoby to bowiem cokolwiek zadaleko nas zaprowadzić. Niemniej jednak wynik tego jest jasny, a mianowicie ten, że jeżeli chodzi o przeciętną światową cenę zbóż chlebowych, to stanowi ona właściwie wypadkową dwóch powyżej nakreślonych prądów.

I jakkolwiek chwilowo w następstwie powyższego daje się zauważyć pewna zwyżka cen zbóż chlebowych, to jednak uważać należy ten objaw za rzecz jedynie tylko przejściową. Za tego rodzaju ujmywaniem kwestji przemawia ogólna sytuacja, którą przedewszystkiem cechuje spora obfitość ziarna istniejąca nieomal, że wszędzie a specjalnie zaś w Kanadzie i w Argentynie. W Kanadzie np. w dotychczasowym okresie nowej kampanji załadowano już blizko 56.000 wagonów, co stanowi cyfrę pokaźną, jeżeli się uwzględni, że w analogicznym okresie roku poprzedniego wynosiła ta cyfra około 22.000 wagonów. Stwierdzić jednakowoż równocześnie należy, że z ilościowem podniesieniem się produkcji nie idzie w parze jej jakość. Bo jeżeli np. chodzi w dalszym ciągu o Kanadę, to większy procent przypada tam na gatunki pośledniejsze aniżeli na gatunki lepsze. Pod tym względem zachodzi pewna różnica pomiędzy rokiem bieżącym a rokiem ubiegłym.

Równie korzystnie przedstawia się sytuacja i w Argentynie, która także dysponując ogromną ilością towaru, poważne czyni przesunięcia w dziedzinie jego dyslokacji. Ogólny stan zapasów pszenicy wynosi tam obecnie ilość o 40 proc. większą aniżeli w roku ubiegłym.

Co się tyczy Europy, to stan jej zbiorów naświetlaliśmy już swojego czasu, stojącemi wówczas do dyspozycji cyframi prowizorycznemi. Obecnie odnośne dane uzupełniane są corazto realniejszemi obliczeniami, które też dają obraz corazto bardziej prawdziwy. We Francji zbiór pszenicy wynosi 75 miljonów centnarów, wykazując zwyżkę w porównaniu z rokiem ubiegłym, podobnie zresztą jak i żyto. Charakterystyczną cechą zbiorów francuskich w przeciwieństwie do zbiorów Ameryki jest fakt, że posiadają one wiele ziarna wyborowego, wysokogatunkowego.

Podobnie przedstawia się rzecz i na Węgrzech. Zbiory pszenicy wynoszą tam z górą 25 miljonów centnarów, przy 20 miljonach centnarów w roku ubiegłym. Odnośne cyfry żyta wynoszą blisko 6 miljonów centnarów oraz 7 miljonów centnarów na korzyść roku bieżącego.

Zbiory kukurydzy i kartofli natomiast zawiodły w tym roku na Węgrzech przeważnie, wzbudzając nawet i poważniejsze obawy deficytu.

Ogólnie wziąwszy, wedle zestawień Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, ogólny światowy zbiór pszenicy w roku bieżącym wynosi z górą miljard centnarów, wykazując nadwyżkę w porównaniu z rokiem ubiegłym o około miljona centnarów. Zbiory żyta natomiast są mniejsze niż w roku ubiegłym, wynosząc bowiem 412 miljonów centnarów, są o 26 miljonów mniejsze, aniżeli w roku poprzednim. Jęczmień i owies natomiast wykazują również zwyżkę i to zarówno w jednym jak i w drugim wypadku o około 15 proc.

Nie od rzeczy nadmienić będzie na tem miejscu, że niedawno odbyła się w Brünn konferencja giełd zbożowych i środkowoeuropejskich. Przedmiotem obrad tej konferencji był między innymi i projekt giełd czeskich odnośnie do ustalenia norm obrotu jęczmieniem. Konferencja ta była ciągiem dalszym poprzednio już prowadzonych rozmów międzynarodowych we Wiedniu i w Pradze odnośnie do obrotów pszenicą, kukurydzą i żytem. Co się tyczy obrotów pszenicą i kukurydzą, to w tej dziedzinie osiągnięto już nawet pozytywne wyniki przez zawarcie t. zw. Konwencji Naddunajskiej, o której dalsze rozszerzenie obecnie zainteresowane czynniki zabiegają. Jak więc z powyższego widać, międzynarodowy handel zbożowy dąży systematycznie i wytrwale do tego aby w tej dziedzinie stworzyć pewne ujednostajnione schematy kontrastów, któreby z czasem nabrały szerokiego charakteru powszechności. Jest to rzecz naprawdę zdrowa i pożyteczna. Obok bowiem bardzo znacznego ułatwienia międzynarodowych obrotów handlowych, doprowadzić może do stworzenia pewnych powszechnych typów uzanzów giełdowych, zastosowanych na szerszej arenie międzynarodowej, co bez wątpienia jedynie dodatnie za sobą pociągnie skutki. Nie należy bowiem zapoznać roli jaką powyższy fakt odegrać może przy rozstrzyganiu sporów powstałych przy wykonywaniu umów.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 16 X 1928.

Pszenica	5·30
Żyto	5·25
Jęczmień brow.	5·75
Jęczmień przem.	5·60
Owies	5·00

Hamburg 16 X 1928.

Pszenica	4·80
Żyto	4·75
Owies	4·80

Liverpool 16 X 1928.

Pszenica	4·95
Owies	5·15

Nowy York 15 X 1928.

Pszenica	4·55
Żyto	4·45
Jęczmień	4·85

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 16 X 1928.

Pszenica	44·00—45·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	35·50—36·00
Jęczmień brow.	36·00—37·00
Jęczmień przem.	33·50—34 00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	35·50—36·00

Lwów 16 X 1928.

Pszenica dworska	45·25—46·25
Pszenica zbior.	42·75—43·75
Żyto	34·25—35·25
Jęczmień brow.	35·50—36·50
Jęczmień przem.	29·00—30·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	31·00—32·00

Poznań 16 X 1928.

Pszenica	38·25—40·25
Żyto	34·00—34·50
Jęczmień brow.	35·00—37·00
Jęczmień przem.	33·00—34·00
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	31·25—32·75

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 22 X 1928 r.

Na Giełdzie większe obroty w życie, owsie, ziemniakach i otrębach.

Pszenica poszukiwana, podrożała. Owies w cenie utrzymany, żyto nieco potaniało. Zwyżkują natomiast hreczka, jęczmień, otręby, groch, proso, mąka pszenna i wszystkie kaszy.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 45·75—46·75, pszenica kraj. zbiorowa 43·25—44·25, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 33·75—34·75 jęczmień małop. brow. 670 gr. 35·50—36·50, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 29·75—30·75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31·00—32·00, kukurydza rumuńska 00·00—00·00, ziemniaki przemysłowe 6·25—6·75, fasola biała 90·00—115·00, fasola kolor. 60·00—65·00, krasa 80·00—90·00, groch ½ Wiktorja 57·50—67·50, groch polny 45·00—47·00, bobik 34·00—35·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 34·25—38·25, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 35·00—36·00, len 70·00 72·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 70·00—72·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 80·00—81·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 70·00—71·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 51·00—51·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 24·75—25·25, otręby pszenne netto bez worka 70·75—72·75, kasza hreczana 50% połówek 75·75—77·75, kasza jaglana 49·25—51·75, kasza jęczmienna 49·00—51·00, pęcak 40·00—41·00, proso krajowe 39·00—40·00, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00, mak niebieski 125—135, mak siwy 95—105, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 12 X 1928. Pszenica: dworska 46·00—47·00, targowa 45·00—46·00; żyto: dworskie 35·00—36·00, targowe 34·00—35·00; jęczmień: na krupy 35·00—36·00, targowy 00·00—00·00, na kaszę 34·00—35·00; owies: dworski 37·00—38·00, targowy 35·00—36·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 - 00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 76·00—78·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—130·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—30·00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 20·00—22·00; potraw 22·00—24·00; koniczyna 35·00—38·00; słoma: żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 45% gł. 77·00—78·00, 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 74·00—75·00, 60% pszenna 67·00—68·00, mąka chlebowa 56·00—57·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 50·50—51·00, razowa 41·00—42·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 27·00—27·50, pszenne 27·50—28·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 43·00—44·00; sickanka 43·00 do 44·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 00·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 19 X 1928. — Pszenica 42·00—00·00, żyto 32·00—00·00, jęczmień 32·00—00·00, owies 33·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·00—6·50.

W STANISŁAWOWIE dnia 18 X 1928 r. — Pszenica 47·15, żyto 36·70, jęczmień 32·20, owies 32·15, kukurydza 48·20, ziemniaki 7·00—8·00, hreczka 36·60—00·00 proso 38·00—00·00, groch polny 51·00—00·00, groch Wiktorja“ 73·60—00·00, bobik 40·30—00·00, fasola kolorowa 63·75—00·00, fasola biała 82·50—00·00, siemie konopne 65·00—00·00, siemie lniane 73·30—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 45·00—00·00, marchew 0·18—0·25, buraki ćwikłowe 00·14—00·18 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·17—00·26, czosnek 00·30—00·35, siano łąkowe 13·80, polne 00·00, lasowe 12·70, koniczyna 21·60, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 8·80, na sieczkę 8·00, kukurydza zagr. 52·60—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 13 X — 21 X 1928.

Wynosił spęd: wołów 38 sztuk, buhaji 48 sztuk, krów 611 sztuk, jałownika 9 sztuk, razem 706 sztuk; cieląt 498 szt., baranów 0 szt.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 165—180, 000—000 gr, buh. 150—000, 130—138, 000—000 gr, krowy 155—160, 145—150, 103—000 gr, jałownik 150—160, 000—145, 000—000 gr, cielęta 165—206 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 22·00—26·00 zł, siano II. 18·00—20·00 zł, siano III. 15·00—17·00 słoma 11·00—14·00 zł, koniczyna 26·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 13 X — 19 X Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 100 do 160 gr, woły 100—162 gr, krowy 080—145 gr, jałownik 072—160 gr, cielęta 150—243 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 215—257 gr, bitej wagi: 225—312 gr.

Na targ spędzono: buhaji 216, wołów 174, krów 176, jałówek 200, cielat 608, owiec 24, kóz i baranów 00, nierogacizny 1338, razem 2736 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 9 X 1928: Konie lekkie pojazdowe 250—400 zł, robocze 130—260 zł, rzeźne 50—100 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 19 X 1928. Płacono za bydło zł. 1·00—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·57.

Na targ przypędzono 59 sztuk koni, 164 sztuk bydła, 366 świń dużych i 480 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 19 X 1928. Płacono: bydło od 0·90—1·25 gr, cielęta od 160—200 gr, świnie od 140—220 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 19 X 1928 r. Płacono: bydło od 1·00—1·20, cielęta od 1·40—1·80, świnie rzeźne od 1·40 do 2·20, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 11 X 1928. Ogólny spęd wynosił 651 sztuk, w tem 227 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 64 sztuk koni, 175 sztuk świń, 185 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·96 zł, świnie 1·78—0·00 zł. Spęd mały. Akcja średnio ożywiona.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 18 i 19 X 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 4·50—0·00, karpie żywe 4·00—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 3·50—0·00 leszcze i karasie 3·50, drób 2·00—2·50. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 23 X 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 7·00—7·20, w detalu 7·20—7·40, kuchenne 6·60—0·00. Mleko 50 gr. Jaja 22 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografji Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.